Nr. 36. Czwartek, 15. Lutego 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu yjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., zta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi a Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż usmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 lutego.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 13 b. m.)

W dyskusyi nad tem, czy wniosek szechniemców, domagający się rozwiązaa wspólności armii, ma być uznany jako nay, zabrał głos p. Stein, gorąco przemaając za wnioskiem i w ostry sposób atająć Rząd za stanowisko, zajęte w sprawie ęgierskiej.

Przewodniczący kilkakrotnie przerywa owcy. Wszechniemcy wszczynają wrzawę.

Mowca krytykuje także stanowisko ielkich stronnictw Izby, mianowicie Niemów, za to, że popierają P. Prezydenta Ministrów. Mowca oświadcza, że stać się będzie uniemożliwić rozpoczęcie oad nad kontygentem rekruta i zapowiada, w tym celu przemawiać będzie bez przewy do końca posiedzenia.

Mowca ubolewa w dalszym ciągu, że iemcy wobec tak ważnej sprawy, jak kweya węgierska, nie występują energicznie i dnolicie. Węgry — zdaniem p. Steina — rzez powolne, stopniowe podnoszenie żądań rodowych dążą do zniszczenia jednolitości rmii, co też osiągnęły już częściowo przez yskanie ustępstw wojskowych. W końcu wiadcza mowca, że szkoda czasu dalej o m mówić. Wszechniemcy głosować będą rzeciw kontyngentowi rekruta.

P. hr. Sternberg oświadcza, że zmożenie się stronnictw radykalnych jest wocem złej administracyi Austryi. Powaga aństwa doznała takiego zachwiania, że naet taka Serbia uważa ujmę swej godnoi pertraktować z nami w sprawie traktaw handlowych. Mowca zgoła nie dziwi się, śli Wszechniemcy chcą wydobyć się z taego Państwa — i na miejscu p. Steina, poępowałby i przemawiał tak samo, jak on.

Dalej hr. Sternberg wciągnął w dyskuye Korone w sposób taki, że Prezydent zby kilkakrotnie przyzywał go do porządku ziennego i zagroził mu odebraniem głosu, jako temu, który obraża patryotyczne uczucia całej Izby.

Hr. Sternberg powróciwszy do wniosku p. Steina, oświadczył się przeciwko rozdziałowi armii, a za utrzymaniem jej wspólności.

Następnie zabrał głos P. Prezydent Ministrów br. Gautsch.

Jestto — mówił — jednem z najtrudniejszych zadań, dla najspokojniejszego nawet człowieka, aby w tej chwili przemawiał w tej Wysokiej Izbie z zachowaniem form parlamentarnych, po smutnej scenie, jakiej byliśmy właśnie świadkami, a mianowicie po wysłuchaniu mowy posła hr. Sternberga. W wykonaniu jednak mego obowiązku postanowiłem się zatrzymać miarę uszanowania, należnego tej Izbie, które już w ciągu niniejszego posiedzenia kilkakrotnie tak dotkliwie naruszano.

P. Berger (Wszechniemiec). A pana co to obchodzi?

Br. Gautsch. Ja również mam prawo brać udział w dyskusyach tej Izby, z którą szczerze współczuję. (Burzliwe przerywania ze strony Wszechniemców. Prezydent wzywa ich do porządku). Nietrudno mi będzie odpowiedzieć na wniosek p. Steina, omawiany właśnie w dyskusyi. Ten nagły wniosek ma cel uboczny i postawiono go może nietyle ze względu na sprawę węgierską, ile raczej z myślą o całkiem innej sprawie, którą Rząd wkrótce przedłożyć zamierza Izbie, mimo trudności, jakie z różnych stron napotyka. Ale Rząd postanowił nieugiąć się i umożliwić posłom wypowiedzenie jasnego swego zdania w tej Izbie w sprawie owego wniosku.

P. Berger (Wszechniemiec) To nieprawda!

P. Ellenbogen (socyalista) Owszem, prawda! To jest tylko manewr z waszej strony, ażeby niedopuścić do reformy wyborczej!

P. Berger: Zkąd pan wiesz o tem? (Wrzawa u Wszechniemców, Prezydent dzwoni i prosi o spokój).

Br. Gautsch: Teraz odpowiem, co myślę o wniosku p. Steina. Rząd, jak dawniej, tak i teraz stoi w sprawie tej na stanowisku ugody z r. 1867, to jest na stanowisku armii wspólnej, gdyż żywi przekonanie, że tylko wspólna armia pod jednolitem, powołanem do tego kierownictwem może użyczyć Monarchii tej ochrony, której wymaga jej wielkie historyczne stanowisko. (Rozmaite wykrzykniki u Wszechniemców). Więcej powiedzieć o stanowisku Rządu w obec spraw węgierskich będzie można prawdopodobnie w najbliższym czasie, bądź co bądź po uchwaleniu kontyngentu rekruta, kiedy odpowiem na interpelacyę stronnictw niemieckich, reprezentowanych w „komitecie czterech“. Ale już teraz powiem jasno i niedwuznacznie: Rząd wymaganych przez wniosek p. Steina ustaw nie przedłoży.

A teraz co do przemowy p. hr. Sternberga. Już na początku pozwoliłem sobie zrobić uwagę, że mowa jego zasmucić musi do głębi każdego, kto kocha ojczyznę... (Okrzyki wśród Wszechniemców).

P. Schoenerer (woła): Czy zamierzasz pan przedstawić nam ustawę? Prosimy o ustawę, na której podstawie jesteś pan upoważniony do wypłacania sum na wydatki wspólne!

Br. Gautsch ....dla każdego kto czci i miłuje Cesarza. A jestem przekonany, że takich są miliony (Oklaski). Na to nie potrzeba wielkiej odwagi, aby pod osłoną nietykalności poselskiej wypowiadać rzeczy, które chyba tylko w tej Izbie mogą być tolerowane. Nigdzie na świecie słowa, jak te, których użył p. Sternberg, nie przeszłyby bez wywołania oburzenia. A jeżeli ten poseł zapytał, kto jeszcze wogóle wierzy w Austryę, to właściwie odpowiedź jest niepotrzebna. Są ich miliony i miliony, które w niej widzą gwarancyę swego bytu; powiedziałbym, że jeszcze więcej. Można więc być spokojnym o byt Austryi, mając zaufanie w te uczucia. (Żywe oklaski i długotrwałe brawa. Wrzawa u Wszechniemców. P. Iro woła: *Abzug! Abzug!* P. Schoenerer: „A gdzie ustawa? Ustawa! ustawa!).

Z kolei zabrał głos ponownie poseł Stein i w ostrych słowach polemizował z P. Prezydentem Ministrów br. Gautschem, zwłaszcza co do zarzutu, jakoby Wszechniemcy dążyli do zwłoki z reformą wyborczą. Prezydent Izby zmuszony był przywoływać mowcę do porządku.

W głosowaniu nagłość wniosku posła Steina odrzucono 117 głosami przeciw 25, poczem posiedzenie zostało odroczone.

Pod koniec wczorajszego posiedzenia Rząd przedłożył traktaty handlowe z Włochami i Belgią.

*

Z Koła polskiego.

Dziś o godzinie 3 po południu odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego. Będzie na niem rozstrzygnięta sprawa rozdziału opróżnionych mandatów w komisyi budżetowej, które to mandaty złożyli członkowie stronnictwa szlachty konserwatywnej i stronnictwa chrześciańsko-społecznego.

*

Z komisyj.

Komisya wojskowa odbyła wczoraj generalną dyskusyę nad przedłożeniem o taksach wojskowych, poczem jednogłośnie uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej.

Komisya sanitarna wybrała zastępcą przewodniczącego p. Opydo, poczem po dyskusyi nad ustawą o uregulowaniu stosunków aptekarskich przyjęto w myśl wniosku subkomitetu §§ 1—8 (postanowienia ogólne).

*

Deputacye.

U P. Ministra spraw wewnętrznych, hr. Bylandt-Rheidta, zjawiła się wczoraj deputacya gremiów aptekarskich, wraz z członkami komisyi sanitarnej, celem poparcia reformy ustawy aptekarskiej. P. Minister przyrzekł załatwienie tej ustawy w ciągu bieżącej sesyi. Gremium lwowskie reprezentował p. Sklepiński.

Równocześnie zjawiła się u P. Ministra także deputacya asystentów aptekarskich, która przedłożyła życzenia, odnoszące się do owej ustawy.

Także deputacya austryackiej straży skarbowej zjawiła się wczoraj w kuloarach i prosiła przewodniczących wszystkich stronnictw parlamentarnych o załatwienie wniosku p. Pernerstorfera w sprawie poprawy jej bytu.

Rozwiązanie Sejmu węgierskiego?

Opinia publiczna na Węgrzech zajmuje się obecnie wyłącznie pytaniem, czy Sejm zostanie rozwiązany. Coraz uporczywiej twierdzą, że rząd odniósł się do Korony z pro-

---

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

DEKADENCI.

VI.

(Ciąg dalszy).

Korczak zawołał: Teraz dopiero muszę powiedzieć, żem usłyszał zdanie zupełnie owe. Ciekaw jestem, jak pan to zdanie zasadnisz?

— Dwoma słowami chyba nie potrafię — odpowiedział Litwin — ale gdybyś pan kiedy chciał usłyszeć historyę mojego rozwoju umysłowego — może być, że nie przekonałbyś się o prawdzie mojego twierdzenia, rozumiałbyś pan jednak przynajmniej, jakim sposobem do takiego niezbitego przyszedłem przekonania.

Korczak tymczasem spojrzał na zegarek: dostrzegłszy, jaka była godzina, wstał z miejsca i oświadczył, że musi pójść spotkać się u Płonki ze znajomym. I tak spóźnił się już, ponieważ go rozmowa zajęła. Cieszył się, że będzie miała dalszy ciąg. To powiedziawszy, odszedł, a ja, jako przyjaciel jego od dzieciństwa, wiedziałem, że poszedł dlatego, ponieważ się zaniosło na jakieś długie opowiadanie, a pan Stanisław lubił gadać, lubił rozmawiać, lecz cudzych długich opowiadań nie znosił. Wiedziałem zatem także, iż dalszego ciągu tej rozmowy nie wywoła nigdy Korczak. Ale ja miałem swoją racyę, dla której intelektualnej spowiedzi Koziełły byłem niezmiernie ciekaw. Gdyśmy zatem sami na tarasie zostali, prosiłem go, żeby mnie to powiedział, co chciał mówić Korczakowi — bo mnie rzecz niezmiernie zajęła.

Koziełło namyślił się przez chwilę, a potem rzekł: — Przyznam się, że myślałem, iż nikt moich wywnętrzeń słuchać nie zechce, że ich zapowiedzią zakończę zbyt teoretyczną i całkiem bezcelową dyskusyę. — Ale skoro sam zaproponował, a pan propozycyę przyjmujesz, cofać się nie mogę, a łatwiej się wysłowię przed jednym tylko słuchaczem. Przyznaję się, że czuję tego potrzebę, a jeśli pana znudzę, proszę mi przerwać. Potrzebuję się wygadać, bo jestem, przynajmniej sądzę, że jestem, u jakiegoś przełomu. Bądź co bądź przełamała się zarozumiałość, którą mają młodzi. — Potrzebuję się wygadać, — a pan przerwiesz, jeśli będę nudził.

Moja ciekawość wzmogła się teraz jeszcze w dwójnasób: miałem uczucie, że jak się zaczną zwierzenia w cztery oczy, dowiem się o wszystkiem, co mnie zajmowało, będę mógł pani Zakliczynie dobrze poradzić, może i pomódz zupełnie.

Prosiłem ponownie Koziełłę, aby opowiadał. Westchnął głęboko i rzecz swoją rozpoczął: — Mam może ważny powód do wywnętrzeń. Wiem, że mi ludzie bardzo wiele mają do zarzucenia, że niektórzy mają słuszny żal do mnie, że mnie wielu nawet unika z powodu postępków, których uniewinniać nie myślę. Błądziłem niezawodnie; a jednak zdaje mi się, że nie zasłużyłem na potępienie. Gdy szczerze opowiem historyę swoją duchową — mam nadzieję, że pan przyznasz, iż moje błędy nie były wynikiem złej z gruntu, nieszlachetnej natury, że u człowieka młodego, posiadającego bardzo bujną, niestety, wyobraźnię i majątek, który go uwolnił od troski o chleb powszedni, były koniecznym niemal wynikiem okoliczności, w których się znajdował i ducha czasów, stoczonych sceptycyzmem, stawiających indywidualny rozwój jednostki po nad wszystko, co innym pokoleniom było drogie. W innych czasach byłbym się może poświęcił całopalnie dla jakiejś idei. — Nie było idei, dla którejbym się mógł poświęcić; gdybym nie miał tej przeklętej wyobraźni i uczuć gorących, byłbym się stał zwyczajnym człowiekiem, jakich wielu. Ale koń przeznaczony do tego, aby pancernego jeźdźca niósł do ataku na nieprzyjacielskie szeregi, nie odrazu da się zaprzedz do pługa: trzeba czasu, aby uznał konieczność.

Byłem synem jedynakiem bogatych rodziców. Matka odumarła mnie wcześnie; ojciec, gospodarz zawołany, odesłał już czternastoletniego chłopca z księdzem mentorem, do szkół niemieckich, do Drezna, a później w Lipsku kończyłem Uniwersytet. A chodziłem na filozofię, bo tam mnie ciągnęła imaginacya, żądna wrażeń. Nie na to się uczyłem, aby potem naukę wyzyskać praktycznie, tylko, aby wypełnić pamięć wyobrażeniami, albo choćby tylko nazwami rzeczy dalekich, albo nie dostrzeżonych i potem jak w kalejdoskopie przerzucać te wyobrażenia, roić sobie przeróżne nie rzeczywiste, ale barwne obrazy, i cieszyć się tem, że w ten sposób tworzę, albo krzeszę światy. „Knowledge is power“, wiedza to potęga, powiedział niegdyś Bacon, a dla mnie była potęgą rojenia, albo czasem, ciągle prawie, urojeniem potęgi. Bo wyobrażając sobie boje i rewolucye, królów dawnych i dawne cywilizacye, bogów i dziwa opiewane przez poetów, kraje dalekie i zwierzęta niebywałe, albo cuda, które człowiek w przyszłości wykonać może, wydawałem z siebie, wytwarzałem w myśli prawie zawsze istnego sobowtóra, drugiego Antoniego Koziełłę, dokonywającego cudów pośród urojonego świata, zdobywającego dla siebie potęgę, albo chwałę, a przedewszystkiem chwałę, która jest potęgą nad cudzemi wyobraźniami, mającą przetrwać śmierć. Byłem podobny do dziecka przeglądającego książkę z obrazkami; a wtedy chwalono mnie powszechnie, przytaczano jako wzór młodzieży, sam zaś wynosiłem się dumnie ponad kolegów, robiących studya zawodowe; o nich sądziłem, że pracują samolubnie dla chleba, sobie przyznawałem, że szukam bezinteresownie wiedzy, najwyższego dobra, w myśl tego, cośmy dopiero co od Korczaka słyszeli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pozycyą rozwiązania Sejmu, jakkolwiek z drugiej strony nie brak zaprzeczeń tej pogłoski

Korespondent *Fremdenblattu* twierdzi, że rozstrzygnięcie co do rozwiązania Sejmu w dniu 19 b. m. zapaść miało na posiedzeniu Rady gabinetowej dnia 12 b. m. Wedle tej informacyi wystosuje, Korona do Prezydentów obu Izb Sejmu wezwanie, by zwołali na dzień 19 b. m. posiedzenie Izby posłów i Izby magnatów. Nadto przesłany będzie prezydentowi Izby posłów Justhowi reskrypt Królewski z poleceniem, by go ogłosił. Reskrypt zarządzi rozwiązanie Izby bez zwyczajowej zapowiedzi co do zwołania następnej sesyi Sejmu. Gdyby prezydent Justh odmówił odczytania Królewskiego reskryptu, to obecny w Izbie komisarz Królewski odczyta drugi reskrypt tej samej treści. Jak *Magyar Orszag* donosi, funkcye komisarza Królewskiego powierzone będą b. ministrowi honwedów Nyiremu.

Wedle wspomnianego pisma, rząd obrał taką formę, aby uniknąć konieczności użycia siły fizycznej w obec członków Sejmu i wszelkie dalsze zarządzenia pozostawić Królewskiemu komisarzowi.

Magyar Orszäg sam jednakże zastrzega się, że wiadomości te wymagają jeszcze potwierdzenia.

Prezydent Justh, zapytywany przez kilku posłów, oświadczył dnia 12 b. m., że jeszcze nie otrzymał żadnego zawiadomienia w sprawie rozwiązania Sejmu i że w razie gdyby reskrypt ogłoszony został najprzód w organie urzędowym, to on go nie ogłosi. Ich jednak z przytoczonych wyżej szczegółów wnioskować należy, rząd wcale nie nosi się z zamiarem, przez p. Justha przewidywanym.

Koalicya, donoszą z innego źródła, przybiera takie pozory, jakoby ciągle jeszcze nie wierzyła w powagę sytuacyi. Przeważna liczba pism jej niedowierza, by Monarcha wydał już rozstrzygające dyspozycye co do rozwiązania Sejmu.

Budapeszt. *(Węg. B. Kor.)* Z Wiednia donoszą, że br. Fejervary przybył tam wczoraj w południe i o godzinie pół do 3 był u Najj. Pana na półtoragodzinnej audyencyi. Br. Féjerváry na razie pozostaje w Wiedniu.

Budapeszt. Pod nieobecność prezydenta ministrów, minister sprawiedliwości Lanyi przyjął deputacyę, która wyraziła zaufanie rządowi i prosiła o jak najrychlejsze zaprowadzenie w kraju porządku. Minister Lanyi odpowiedział, że rząd nie stoi na przeszkodzie powrotowi uporządkowanych stosunków.

Stan rzeczy w Serbii.

Z Belgradu piszą pod d. 12 b. m.: Położenie zmieniło się o tyle, że król Piotr po konferencyi, którą odbył wczoraj wieczorem z najwybitniejszymi przedstawicielami stronnictw, przyszedł do przekonania, iż dalsze pozostawanie gabinetu Stojanowicza u steru byłoby dla interesów Serbii w wysokim stopniu szkodliwe. Obstrukcya, uprawiana przez całą opozycyę, a więc niemal połowę Izby, wykazała dowodnie, iż takie położenie długo utrzymać się nie da. Ponieważ zaś niemożliwą jest rzeczą wydobyć z dzisiejszej Skupczyny rządu, zdolnego do pracy, przeto więc, mimo wszelkich odmiennych kombinacyj, pozostaje jako *ultima ratio* rozwiązanie Izby. Myśli tej opiera się król ciągle jeszcze, ale jeśli nie dziś, to jutro będzie musiał z nią oswoić się i Serbia stanie wobec nowych wyborów, z pomocą których uporządkować będzie mogła zarówno rozprzężenie w kraju, jak swe anormalne stosunki z zagranicą.

Rozeszła się w Belgradzie wiadomość, że rząd już podał się do dymisyi. Pogłoska jednak nie znalazła potwierdzenia. Przyczyny ich szukać należy w przybyciu posła u Najwyższego Dworu wiedeńskiego, Vuicza, i posła u dworu rzymskiego, Milowanowicza, do Belgradu. Wyprawa ich jednak, wedle zapewnień samego Milowanowicza, stoi w związku jedynie z wojną cłową z Austro-Węgrami. Dr. Vuicz przybył zapewne, aby poinformować rząd swój o konkretnych żądaniach Austro-Węgier co do zmian, które należałoby poczynić w traktacie unii. Vuicz podobno oświadcza się za przyjęciem zmian i gorąco ich poczynienie zaleca rządowi. Skoro tylko sfery rozstrzygające w Serbii uznać zechcą za rzecz właściwą poddanie się woli Austro-Węgier, rokowania w sprawie traktatu handlowego podjęte będą zaraz na nowo. Bądź co bądź zanim klamka zapadnie, Serbia porozumieć się będzie musiała z rządem sofijskim, upornie obstającym przy zapatrywaniu, że Serbii nie wolno czynić żadnych zmian w traktacie unii bez przyzwolenia Bułgaryi.

Jak jednak dowiadują się pisma wiedeńskie, rząd bułgarski porzucił swe nieprzejednane stenowisko i gotów jest obecnie żadnych nie czynić trudności rządowi serbskiemu w tym kierunku. To ułatwiłoby w znacznej mierze zadanie Vuicza i Milowanowicza. Podać oni mają rządowi serbskiemu także radę co do sposobu, w jaki Serbia bez ujmy swej godności poczynić mogłaby kroki dla wznowienia rokowań z Austro-Węgrami. W kołach pragnących szczerze jak najrychlejszego załagodzenia konfliktu, powitano wiadomość o przybyciu posłów przy Najw. Dworze i przy Kwirynale z wielkiem zadowoleniem i żywią nadzieję, że wizyta tych dyplomatów nie pozostanie bezdodatniego skutku.

Belgradzki korespondent *Pester Lloydu* donosi swemu pismu, że rząd przyjął sprawozdanie Vuicza do wiadomości i zgodził się na zawarte w niem poglądy co do zmian, których przeprowadzenia w traktacie unii domagają się Austro-Węgry. Rząd zgodził się także na rady, jakich udzielili mu Vuicz i Milowanowicz co do kroków poczynić się mających dla wznowienia rokowań handlowych. Po nadejściu opinii bułgarskiego rządu w tej sprawie otrzyma Vuicz dalsze instrukcye.

Wedle dzisiejszej depeszy, Vuicz i Milowanowicz powrócili już do Wiednia.

Obecna doba
w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

W bardzo interesujący sposób maluje nastrój umysłów w danej chwili

w Królestwie Polskiem

warszawski korespondent *Czasu.* Pisze on mianowicie pod dniem 12 b. m: Najważniejszą kwestyę w życiu politycznem prowincyi stanowi teraz sprawa języka polskiego w gminach. Decyzya, aby z uwagi na zbliżające się wybory i konieczność uruchomienia gmin bezczynnych, cofnąć uchwały gminne w sprawie języka polskiego, zwiększa jeszcze i tak już wielki zamęt. Okazuje się bowiem, że wiele gmin odrzuca tę decyzyę i postanowiło wytrwać w oporze. Zresztą i w stronnictwie kierującem tą akcyą ujawnia się jak gdyby brak porozumienia. Tak przynajmniej sądzić wypada z ogłoszonego świeżo przez tak zw. „radę krajową“ okólnika, który stanowić ma instrukcye dla gmin, a tak jest niejasny i mglisty, że trudno, aby był wskazówką dalszego postępowania.

W każdym razie przedwcześnie podjęta akcya w kierunku „unarodowienia“ gminy wyrządziła wielkie szkody. Położenie pogarsza jeszcze fakt, że pewna liczba właścicieli ziemskich, którzy w agitacyi za „unarodowieniem“ gminy wybitny brali udział, wyjechała za granicę. Wprawdzie rozpoczęła się akcya, aby uwięzionym wójtom i ławnikom, oraz gminom, skazanym na karę pieniężną, wynagrodzić straty, wątpić jednak należy, aby akcyę tę przy coraz groźniejszem wyczerpaniu ekonomicznemu kraju uwieńczyć mógł pomyślny skutek.

Najruchliwsze z tutejszych stronnictw politycznych, narodowa demokracya, zwołało na wczoraj nowy wiec przedwyborczy, który zgromadził w sali resursy obywatelskiej około 600 osób. Ci sami mowcy, co na poprzednich wiecach, rozwijali te same teorye polityczne i stawiali te same postulaty. I na tem zebraniu nie zerwano jeszcze, przynajmniej w teoryi, z zasadą bezpartyjności wyborów. W praktyce jednak zwalczano kandydatury, nie stojące na gruncie stronnictwa narodowo-demokratycznego. Na uznanie jednak zasługuje karność, jaka panowała na wczorajszem zebraniu. Stanowi to dowód, że społeczeństwo tutejsze, pomimo braku rutyny parlamentarnej, umie obradować w duchu poważnym i spokojnym. Jak zwykle, tak i tym razem urządzono przy końcu posiedzenia głosowanie próbne na wyborców danego okręgu. Oczywiście na liście figurowali wyłącznie kandydaci narodowców. Praktycznego znaczenia nie mają, rzecz prosta, te głosowania. W chwili bowiem stanowczej, gdy pospieszą do urny wyborczej przedstawiciele wszystkich stronnictw, a zwłaszcza „bezpartyjni“, głosowanie przedstawi dopiero wynik właściwy.

Ważną kwestyą dla przyszłych wyborów do Dumy jest pytanie: czy i kiedy zniesiony zostanie w Królestwie krępujący każdy swobodniejszy ruch, stan wyjątkowy. Podług niesprawdzonych wieści z Petersburga, ma on być zniesiony tylko w niektórych guberniach Królestwa, gdzie — zdaniem władz miejscowych — zapanował już spokój zupełny. Decyzya w tej piekącej sprawie ma zapaść nad Newą w najbliższych kilku dniach.

Równolegle kształtuje się coraz wyraźniej ewolucya zapatrywań społeczeństwa rossyjskiego na możliwość uznania

autonomii w Polsce.

Pod wpływem panującej obecnie reakcyi — piszą z Moskwy — można się było obawiać, że nasza sprawa polska zostanie jeszcze raz sfalsyfikowaną. Przynajmniej partye umiarkowane, posiadające największy wpływ i mające najwięcej szans kierowania przyszłą Dumą, traktują naszą sprawę w ten sposób, że na razie o żadnem porozumieniu niemal mowy być nie może: partye zaś reakcyjne uprawiając politykę Katkowa, chciałyby utopić właśnie w kwestyi polskiej nienawistny im ruch wolnościowy. Lecz czasy się zmieniły: głosy, szerzące nienawiść, nie mają ogólnego posłuchu: po naszej stronie stają już nie jednostki, ale prawie cała inteligencya rossyjska.

Najważniejsze są nie objawy sympatyi dla nas, nie wspaniałomyślne „przyrzekanie autonomii Polsce“, gdyż w polityce nie wiele mają znaczenia sentymenty i nastroje: bardziej znamiennem jest to, że społeczeństwo rossyjskie dojrzało na tyle, iż widzi własny interes w uregulowaniu polsko-rossyjskich stosunków. W ten właśnie sposób przemawia w *Russkich Wiedomostiach* ks. E. Trubeckoj: „Rossya jest dla mnie droższą, niż Polska, i nie zawahałbym się poświęcić autonomii tej ostatniej, gdyby tego wymagało dobru mojego kraju. Lecz właśnie rzecz ma się odwrotnie: dla dobra Rosyi musimy nadać autonomię w Polsce“.

Nam, Polakom, stanowisko ks. Trubeckiego zbyt dobrze jest znane, abym miał je podnosić: podkreślić jednak należy fakt, że wywody jego trafiają do przekonania Rossyan.

Z kolei zabiera głos prof. Golcew i również w uczciwy a rozumny sposób wyświetla nasze wymagania i prawa. Nie brak i w innych pismach przychylnych głosów. *Nasza Żiźń* daje świetną odpowiedź na czynione nam powszechnie zarzuty, iż jesteśmy wrogo usposobieni nietylko w obec rządu, ale i w obec narodu rossyjskiego. Przytacza ona znane urzędowe sprawozdanie, wysłane z Warszawy do Petersburga, a omawiające warunki szkolne w Królestwie. W sprawo-

---

30)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Miasto czerwieniało w słońcu, błękitnawe stawy połyskiwały metalicznym blaskiem, a morze było podobne do olbrzymiego basenu, pełnego płynnego złota.

Lasek przy Monte Urpino stał się odtąd królestwem jego marzeń. Wracał tam prawie codziennie i tak bardzo czuł się panem tej miejscowości, że skoro tam spotkał jaką obcą osobę, wpadał w zły humor. Lubił tam odczytywać listy Margherity i swobodnie oddawać się marzeniom. Dzwonki pasącej się w pobliżu trzody baranów wywoływały w nim wspomnienia rodzinnego kraju, napełniając go smutkiem tęsknoty. Co robiła w tej chwili Zia Tatana? Zapewne była w kuchni, zajęta przygotowywaniem wieczornego posiłku, a myśl o przybranym synie zwilżała łzami dobre jej oczy. A *tamta*, gdzie była? co robiła? czy była bogatą, czy żebraczką?...

Zbliżały się wakacye Wielkanocne i Anania z coraz większą niecierpliwością liczył dni, godziny i minuty.

Gdy już zajął miejsce w pociągu kolejowym, radość jego była tak gwałtowna, że graniczyła prawie z cierpieniem. „A gdybym umarł w czasie podróży? mówił sobie. Ach! moje piękne góry! Ach! moje dawne małe miasteczko, Nuoro! Ach! ukochane oblicze Margherity!“

Zajechał jednak szczęśliwie w pełnem zdrowiu na miejsce przeznaczenia; pierwszą osobą, którą poznał na dworcu, była Nana. Czekała już od dawna; i skoro tylko spostrzegła pięknego młodzieńca, wysiadającego z wagonu, wybiegła na jego spotkanie.

— Moje drogie, ukochane dziecko!

— Masz! — odrzekł dość oziębłe.

I chcąc się zabezpieczyć przed mało upragnionym pocałunkiem, oddał jej walizkę, jeden czy dwa koszyki, laskę i parasol. I dodał:

— Zanieś prędko moje rzeczy do domu. Muszę jeszcze wstąpić w jedno miejsce po drodze.

Gdy Nana, zdumiona, odchodziła jedną stroną, on poszedł drugą, ku mieszkaniu Magherity.

Widok tych miejsc, gdzie młodość jego upłynęła i które opuścił zaledwie od kilku miesięcy, wydał mu się zupełnie nowy i sprawiał mu pewnego rodzaju rozczarowanie. Jakże niskie były domy! Jakże wąskie ulice! I wiosna była tak zimną w tej górzystej okolicy!

Jakaś kobieta ukazała się na progu swego domu, popatrzyła ciekawie i rzekła głośno: „To on!“ Młodzieniec uczuł silniejsze bicie serca i przyspieszył kroku.

Oto jest nareszcie ów dom, do którego zbliża się tak, jak pobożny człowiek do kaplicy. Oto portyk czerwony, oto zielone okiennice. Na dziedzińcu widać jedną tylko czarną kurę, która chodzi podnosząc nogi wysoko i zatrzymując się chwilami, aby coś dziubnąć z ziemi. W oknie żadna twarz się nie pokazuje. To dziwne! Zawiadomił ją przecie, że będzie przechodził tą drogą, dążąc z dworca kolei do domu ojca. Niepokój oddech mu zapiera.

Nagle, doznaje jakby olśnienia. Ona tam jest, na górze, patrzy, uśmiecha się! Wzruszenie jego jest tak potężne, że nie umie nawet zdobyć się na uśmiech i ukłon.

Widzenie znika, a on ciągle patrzy w puste okno.

Kroki odzywają się w głębi ulicy: to Franciscu Carchide zbliża się w towarzystwie kilku osób. Chcąc uniknąć tego spotkania, Anania puszcza się biegiem i za chwilę wpada do kuchni, wprost w otwarte ramiona Zii Tatany; równocześnie nadchodzi także zdyszana Nana, z walizką, koszami, laską i parasolem.

IX.

Anania Atonzu pojechał do Rzymu ze studentem, Battista Daga, rodem z Campidano, z którym się poznał na Uniwersytecie w Cagliari; ale Daga, trochę starszy od Ananii, już od roku uczęszczał na kursa prawne w stolicy.

Młodzi ludzie zamieszkali razem na trzeciem piętrze olbrzymiego domu na placu Consolazione, u pewnej wdowy, matki dwóch ładnych córek. Przez oszczędność wzięli tylko jeden pokój, obszerny, ale nieco ciemny z kamyczkową posadzką i małem okienkiem, wychodzącem na wewnętrzny dziedziniec. W tym jedynym pokoju, rodzaj parawana, zrobionego z żółtej derki, stanowił przepierzenie, dzięki któremu każdy lokator był jakby u siebie. Ponieważ strona dalsza od okna była prawie ciemna, Daga wziął ją dla siebie, nie przez delikatność, ale dla tego, że lubił sypiać do dziesiątej rano i nie chciał, aby mu światło przeszkadzało.

Towarzystwo Dagi, z usposobieniem zmiennem jak kameleon, raz wesołem, to znowu pełnem hipokondryi, bardzo często irytującem, apatycznem, a zawsze egoistycznem, leniwem i drwiącem, bardzo się przysłużyło Ananii w pierwszych tygodniach pobytu w tem wielkiem, nieznanem mieście. Daga z przyjemnością oprowadzał po mieście młodego Sardyńczyka, który po raz pierwszy opuścił swoją wyspę. Turkot powozowy i odgłosy tramwayów, przepych świateł, trąbienie i brutalny rozpęd samochodów zadziwiały, zagłuszały a nawet przerażały nowicyusza miastowego; a Daga śmiał się z niego, jako człowiek od dawna przywykły do ruchu miejskiego.

Z samego początku, Wieczne Miasto, widziane bezpośrednio po podróży i zasmucający wpływ ciemnego mieszkania uczyniły na Ananii melancholijne, gorączkowe prawie wrażenie. W starych dzielnicach miasta, ciasne uliczki, cuchnące sklepiki, nędzne mieszkania z drzwiami podobnemi do otworów piwnicznych, gubiących się wśród nieprzeniknionych ciemności, przypominały mu sardyńskie miasteczka i myślał sobie, że tam najbiedniejsi nędzarze mają przynajmniej światło i powietrze. W nowych dzielnicach, doznawał raczej zdumienia niż zachwytu; wszystko mu się wydawało olbrzymie: ulice, budowane dla wielkoludów, domy wysokie jak góry, place, wielkie jak *tancas*; a wszystko to wyglądało nieprzyjaźnie i niegościnnie. Ale najgorsze ze wszystkich wrażenie czynił na nim ten tłum obojętny i spieszący się, pośród którego czuł się samotny jak na pustyni: wyobrażał sobie, że gdyby zrobiło mu się słabo i wołał o pomoc nikt z tych ludzi nie byłby go pożałował, a fala ludzka przeszłaby po nim bez żadnej litości.

A skoro zmęczony, przeleciawszy się z Janiculo do Pincio a z Esquilino do Watykanu, wracał do swego pokoju, nie mógł się powstrzymać od uczucia zwątpienia. Taki był banalny ten pokój, nagi i zimny, w którym zamieszkiwały zapewne całe generacye studentów, a który pomimo tego zachował pozór tymczasowego przytułku, opuszczanego bez żalu, i który nawet wspomnienia po sobie nie zostawi!

Chcąc mieć choć trochę światła, zbliżał się do okna. Z głębi dziedzińca wznosiły się mury bardzo wysokie, brudno szare, podziurawione nieregularnymi otworami, przez które unosiła się woń smarzeniny i ostry zapach pieczonej cebuli. Druty były poprzeciągano wzdłuż murów przez cały dziedziniec, a na nich schło kilka sztuk biednej, dziurawej bielizny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

daniu tem czytamy, że szkoła rossyjska, przez znęcanie się nad dziećmi polskiemi, przez ciągłe i bolesne drażnienie ich uczuć narodowych i eligijnych przyczynia się do tego, iż już dzieci zaczynają nienawidzieć wszystko, co rossyjskie.... Tak pisał w 1888 r. feldmarszałek Hurko! To chyba nie potrzebuje komentarzy!

W Petersburgu formuje się nowa partya „reform demokratycznych“ — nieco więcej „prawa“ od konstytucyjno-demokratycznej. Nowe stronnictwo również oświadcza się za autonomią Królestwa. Polepszeniu się polsko-rossyjskich stosunków zagraża jednak poważne niebezpieczeństwo ze strony skrajnych partyj polskich. Socyaliści rossyjscy wypaczyli ruch wolnościowy w Rossyi, „na-...socyaliści dążą do wypaczenia sprawy ...j. Socyalistyczne wzywania „do bro-... budzą ogromną radość w kołach anti-...ich, a ubezwładniają uczciwie myślą-... i działających.

Bardzo ważna sprawa

zmiany wyznania

...szła na tory upragnione przez wszystkich zwolenników tolerancyi i wolności sumienia. Już pokrótce doniosła o tem depesza z Petersburga, a obecnie pisze *Nowoje Wremia*, że Rada ministrów przystępuje niebawem do ułożenia przepisów tymczasowych dla urzeczywistnienia przyrzeczonej w manifeście z dnia 30 października swobody sumienia. Prace te nie będą miały nic wspólnego z pracami komisyi pod przewodnictwem hr. Ignatiewa, mającej na celu pogodzenie różnych rozporządzeń z zasadami tolerancyi religijnej.

Pierwotnie zamierzano jedynie pozwolić osobom, które zmieniły wyznanie, na powrócenie do dawnej religii, w myśl jednak manifestu z dnia 30 października, pozwolenia takie udzielane będą i rdzennym prawosławnym, pragnącym przejść na jakąbądź religię. Bezpośredniem następstwem tego jest kwestya zmiany metryk.

Sprawa ta była rozważana przez ministerstwo sprawiedliwości. Z początku istniał projekt, aby każdy, pragnący zmienić religię, zwracał się do sądu okręgowego, który po stwierdzeniu, że niema po temu przeszkód, zawiadamiałby od siebie władze duchowne tego wyznania, które petent zamierza przyjąć. Metrykę zaś swoją, na mocy orzeczenia sądu, zmieniający religię przedstawia władzy duchownej swej religii pierwotnej dla odpowiedniej adnotacyi.

Projekt ten przesłano do opinii ministerstwu spraw wewnętrznych, które uważało za konieczne uprościć go znacznie, z wy...ciem kwestyi metryk. Dla zupełnego zaś urzeczywistnienia wolności sumienia projektowane jest również rozpatrzenie kwestyi ...eństw, które w myśl przepisów kanonicznych, nie zawsze są innowiercom dozwolone. Ta ostatnia okoliczność czyni niezbędnem wprowadzenie instytucyi ślubów cywilnych.

Kiedy będzie zwołana Duma?

Radny „dumy“ petersburskiej, p. Ni...tin, dowodzi w *Nowoje Wremia*, że przy życzliwej pomocy opiekunów, od których ...anie to zależy jeszcze w dalszym ciągu“ — ...a państwowa dałoby się zebrać w początkach maja. Ale owej życzliwej pomocy ...tylko nie widać, lecz przeciwnie, czynione wszelkie możliwe w tym względzie utrudnienia, jak świadczy rozmowa współpracownika *Słowa* petersburskiego z jednym bar...kompetentnym w sprawach Dumy, członkiem Rady państwa. — Zapewnienie *Nowego Wremieni* — rzekł ów dygnitarz — że Duma ...e zwołana w początkach maja, nie ma ...niejszej podstawy. Rada państwa nie ...śliła dotychczas ani dnia, ani miesiąca, ...ś nikt nie jest w stanie określić ści-... terminu w tym względzie. — A czy ...ami dzień zwołania przedstawicieli na-... nie jest odwlekany tendencyjnie w ce...i reakcyjnych? — zapytał współpraco-...k. — My wszyscy przekonani jesteśmy, ...Duma państwowa, oprócz dobra, nic in-... narodowi rossyjskiemu przynieść nie ...' i dlatego szczerze pragniemy jak naj-...żejszego zwołania przedstawicieli naro-...h — odpowiedział dostojnik. — Czemże objaśnić tę powolność? — Projekt zwo-... Dumy ulega ciągłym zmianom i uzu-...nieniom: to praca zupełnie nowa, a przy-... trudna. Do jesieni ukończymy prace na-... sprawie zwołania Dumy. W każdym ...e Duma państwowa nie zbierze się wcze-...j, jak w jesieni b. r.

Według urzędowego oświadczenia, z ...ej liczby 1026 list wyborczych, które 5 0 europejskich guberniach na 3 tygo-... przed wyborami do Dumy państwowej ...ą być publicznie wyłożone, będzie w dniu ...b. m. wyłożonych 374 gotowych list do ...glądania dla publiczności.

Luźne informacye.

Na wczorajszem posiedzeniu oświad-... się Rada ministrów za nałożeniem kar ...iadome rozpuszczanie w prasie fałszy-... pogłosek o rządzie, osobach urzędo-...i wojsku. Wymiar kary ustanowiono na 2 do 8 miesięcy więzienia, oraz grzywny do 300 rubli. W razie, jeżeli fałszywe pogłoski doprowadzą do buntu, nieposłuszeństwa władzom lub do rozruchów w wojsku, wynosić będzie kara 16 miesięcy więzienia. Do wymiaru kary powołani są sędziowie pokoju lub członkowie okręgowych sądów powiatowych.

Tymczasowy wojenny generał-gubernator kielecki, generał-porucznik Bobylew, (głośny autor skasowanego rozporządzenia o rozstrzeliwaniu bez sądu osób, u których znaleziona będzie broń) zwolniony został ze służby z posunięciem na stopień generała jazdy. W jego miejsce mianowany został generał-porucznik Zyliński.

Konferencya w Algesiras.

Z Algesiras nadeszły znów uspokajające wieści. Według informacyi *Biura Wolffa*, przedwstępne obrady i posiedzenia komisyi miały przebieg bardzo pomyślny. Większość delegatów miała podobno oświadczyć, że na razie niema już mowy o przesileniu. Wzburzenie, wywołane rewelacyami agencyj telegraficznych, które nazywają w Algesiras niestosownem mięszaniem się do obrad, poczyna uśmierzać się, ku ubolewaniu tych czynników, którym zależało widocznie na rozbiciu układów. *Biuro Wolffa* szuka ich we Francyi i w Hiszpanii, *Agencya Havasa* widzi ich znów w państwie niemieckiem.

Skoro komisye ukończyły posiedzenia swe tajne, delegaci odbyli posiedzenie, które trwało onegdaj od 3 do 5 po południu. Zajmowano się tam w dalszym ciągu regulaminem cłowym, wypracowanym przez komitet redakcyjny, nie znajdując naturalnie na tym terenie żadnego powodu do kontrowersyj.

Uspokajająco podziałała również wiadomość, iż niemiecki ambasador ks. Radolin złożył w Paryżu wizytę p. Rouvier, przedkładając — jak mówią — nowy projekt układu w sprawie marokkańskiej. Równocześnie odbyła się w Algesiras konferencya Radowitza z p. Revoil, oraz hr. Tattenbacha z p. Regnault. Konferencya ta wywołała najrozmaitsze komentarze i różnie o niej sądzono, do wiadomości publicznej nie dostał się jednak żaden fakt z jej przebiegu; nie należy więc przywiązywać zbytniej wagi do domysłów, jakie z tego powodu utworzono. Jedno tylko jest pewne, że nie można teraz oczekiwać rychłego rozwiązania sprawy.

Z szeregu głosów prasy europejskiej, omawiających zmiany sytuacyi, zaszłe w Algesiras, na uwagę zasługuje informacya, podana przez *Pol. Corr.* z autentycznego źródła berlińskiego. Jak długo zajmowano się problematycznie tylko sprawą mandatu policyi w Marokku — pisze *Pol. Corr.* — przeżywając na obradach konferencyi znane z dyplomatycznych rokowań fakta i układy, nie tracono w Berlinie nadziei dojścia do trwałego porozumienia na gruncie wzajemnych ustępstw, które zakończyłyby nareszcie jeden z ważnych bardzo problemów polityki międzynarodowej. Kiedy jednak prasa francuska odsłoniła nareszcie przyłbicę i zaznaczyła wyraźnie swoje zdanie, że gra nie warta dla Francyi świeczki, jeżeli konferencya nie przyzna jej zupełnej samodzielności wykonywania władzy policyjnej w Marokku, w sferach rządowych nastała pewna oziębłość, z jaką poczęto traktować optymistyczne nadzieje pomyślnych wyników konferencyi w Algesiras.

Francya — pisze dalej *Polit. Corr.* — lekceważy sobie przyznane jej już milcząco prawa policyi w granicznym pasie Marokka, przylegającym do Algieru, nie licząc się z tem, że z dalszego jeszcze naruszenia konwencyi madryckiej musi wyniknąć naruszenie uprawnień innych państw. Sprzeciwiając się tym żądaniom Francyi, Niemcy bronią nietylko interesów swoich poddanych, lecz także wszystkich innych narodowości, uprawiających handel z Marokkiem. Wiedziano o tem dobrze od początku w Paryżu.

Mimo całego uznania dla lojalności prezydenta ministrów Rouviera, Niemcy nie mogą pozwolić na to osobne, uprzywilejowane wynagrodzenie Francyi za jej współudział w dziele utrzymania powszechnego pokoju, nie mogą także postępować wbrew tym zasadom, jakie uświęciła już konwencya madrycka, a uznała ich słuszność obecna konferencya w Algesiras.

Wiedeński *Fremdenblatt* zabrał również głos w sprawie marokkańskiej. We wczorajszym wstępnym artykule omawia treść rewelacyj agencyj telegraficznych, a zwracając uwagę na pessymistyczny ton ich dodaje: Rozdwojenie, pomiędzy Francyą a Niemcami byłoby bardzo niepożądane. Nie należy więc tracić nadziei w dobre zakończenie sprawy, tembardziej, że żądanie Francyi objęcia w Marokku władzy policyjnej nie znajduje we Francyi tak licznych, jak się spodziewano, zwolenników. Były minister marynarki Lanessan nie stoi wprawdzie odosobniony ze swem zdaniem, Europa wierzy jednak w najlepsze intencye Francyi i na nich opiera wiarę w trwałość pokoju światowego.

KRONIKA.

Lwów, 14 lutego.

Kalendarz.

Czwartek (15 lutego):

Faustyna M. — Szczęsława. — Stritenie Hosp.

Wschód słońca o godzinie 6·39 rano, zachód słońca o godzinie 4·39 po południu.

— **JE. P. Marszałek krajowy,** Stanisław hr. Badeni, — jak donoszą z Krakowa — przybył wczoraj o godz. 8 rano do powszechnego krajowego szpitala św. Łazarza i pozostał tam do godziny kwadrans na 1 w południe, badając szczegółowo wszystkie oddziały i urządzenia szpitalne.

P. Marszałek krajowy powrócił dziś rano do Lwowa.

— **Namiestnik Czech,** hr. Coudenhove, — jak donoszą z Pragi — obchodził wczoraj 10 rocznicę pozostawania na tem stanowisku i otrzymał z powodu tej uroczystości liczne życzenia

— **Obiad.** U Prezydenta miasta p. Michalskiego i jego małżonki odbył się wczoraj o godzinie 7·30 wieczorem obiad, w którym prócz gospodarstwa i ich córki p. Maryi Legeżyńskiej wzięli udział: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, ks. Arcybiskup Weber, profesor Uniwersytetu radca Dworu dr. Rydygier, ks. kan. Andrzej Świsterski, wiceprezydenci miasta: dr. Rutowski i Ciuchciński, radni miejscy: Acht, Baczewski, dr. Caro, Friedrich, Hawranek, Jankowski, Kroch, Lang, Łukawski, Majerski, Mokrzycki, Neuman, Pawliszak, Riedl, Seltenreich, Soleski, dr. Starzewski, dr. Steczkowski, Wczelak i Włodzimirski, radcy sądowi: St. Miłaszewski i Jan Zdżarski, b. konsul W. Stanek, radcy magistratu: Bachowski, Bańkowski i Nowakowski, fizyk miejski dr. Legeżyński, dyrektor rzeźni miejskiej Aleksander Gottlieb, dyrektor m. zakładu sierót Teofil Wunsch, kierownik miejskiego biura pracy Edmund Kolbuszowski, b. naczelnik m. straży pożarnej Paweł Praun, inspektor lasów Adolf Röhring, adw. dr. Wł. Krosiński, artysta dramatyczny Franciszek Wysocki, pp. Ignacy Russmann i Tadeusz Górski.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Łańcucie z grupy większych posiadłości rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 15 marca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 15 b. m., prof. dr. K. Twardowski: „O filozofii średniowiecznej“. Sala XIV. Uniwersytetu, II. p., ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Wczorajszy koncert** w Kole liter. art. długo pozostanie w pamięci tych dwustukilkudziesięciu osób, które wypełniły tłumnie salony wspomnianego Towarzystwa. Na wyjątkowe to wrażenie złożyły się produkcye grona wielkiej miary artystów, którzy wczoraj — na zaproszenie „Koła“ — zjawili się na estradzie. Wieczór rozpoczęła panna Stanisława Szymanowska; głos jej młody, świeży, przepiękna koloratura i cała wysoce estetyczna aparycya, skłaniały do hucznych oklasków, które dzieliła ze znanym u nas powszechnie i tak gorąco zawsze witanym, p. Augustem Diannim. Wczoraj publiczność przyjmowała go owacyjnie, zmuszając do naddatków. Edzio Steurmann zdobył najzupełniejsze uznanie słuchaczów: istotnie młody ten pianista z czterema srebrnemi paskami na kołnierzu mundurka, przynosi prawdziwą chlubę prof. Kurzowi i dojdzie kiedyś do prawdziwego wirtuozowstwa. Żywioł humorystyczny reprezentował wczoraj p. Władysław Kwiatkiewicz, stwierdzając raz jeszcze, że posiada umiejętność doskonałej deklamacyi i potrafi słuchaczy doprowadzić do homerycznych wybuchów śmiechu. Akompaniament spoczywał w niezawodnych rękach panny Kozłowskiej i dr. Szenka, któremu należy się prawdziwa wdzięczność za urządzenie wczorajszego wieczoru. P. Horszowski nadesłał zupełnie bezinteresownie piękny fortepian Bösendorfera.

Po koncercie wniesiono do wielkiej sali stoły i sto przeszło osób — pań i panów — zasiadło do kolacyi. Wesoła pogawędka przeciągnęła się do godz. 2 po północy.

— **W Związku naukowo-literackim** odbędzie się we czwartek, 15 b. m., o godzinie 8 wieczorem odczyt ks. Jana Gralewskiego z Warszawy na temat „New education i ustawy Komisyi edukacyjnej“.

— **Z Tow. prawniczego.** W piątek, dnia 16 b. m., odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Kościuszki 18), o godz. 6·30 wieczorem wykład dr. Stanisława Grabskiego: „O parcelacyi w kraju naszym“.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 25 b. m. otwartą zostanie w Hlibowie (powiat Skałat) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

— **Publiczny odczyt** na temat: „Sadownictwo a dobrobyt“ urządza Tow. zawodowych ogrodników we Lwowie we czwartek, dnia 15 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły im. Staszica. Odczyt wygłosi p. E. Poluszyński, instruktor sadownictwa przy Tow. „Kółek rolniczych“.

— **Lwowskie Tow. lekarskie** odbędzie w piątek, dnia 16 b. m., o godz. 6 wieczorem posiedzenie naukowe w sali wykładowej kliniki lekarskiej.

— **Koncert** w Filharmonii dnia 3 marca r. b., przygotowany przez komitet „Maryańskiego dzieła miłosierdzia“ i opieki nad ubogą młodzieżą szkolną, zainteresował szerokie warstwy miasta. Nic w tem dziwnego, skoro orędowniczką gorącą tej pożytecznej, a tak od dawna upragnionej instytucyi jest zawsze chętna i ofiarna Pani Namiestnikowa Andrzejowa hr. Potocka, które raczyła z całą gotowością objąć protektorat nad koncertem. — Program ustalony, pełen nowości niecodziennych, niebawem podamy.

Wkrótce rozpocznie się sprzedaż biletów, na które zamówienia dziś już zgłaszać można od godziny 6 wieczorem w lokalu Sodalicyi Maryańskiej (Jagiellońska l. 3, II. p.).

— **Jubileusz Orzeszkowej.** W Warszawie — jak ztamtąd donoszą — zawiąże się wkrótce komitet, który zajmie się jubileuszem 40-letniej działalności Elizy Orzeszkowej.

W tych dniach — pisze *Kuryer Warszawski* — grono kobiet omawiało bliżej kwestyę, jaką formę należy nadać uczczeniu autorki „Nad Niemnem“. Z dyskusyi wyłoniły się pomiędzy innemi następujące projekty: stypendyum im. Orzeszkowej, wyższa szkoła dla kobiet, seminaryum dla nauczycielek i dom wychowawczy im. Orzeszkowej. Dwa ostatnie projekty pozyskały najwięcej stronniczek. Omawiano także i projekt łączny: ufundowania domu wychowawczego wraz z seminaryum. Prawdopodobnie zasięgniętą będzie co do ostatecznego wyboru opinia samej jubilatki. Do dalszej dyskusyi publicznej i udziału w jubileuszu powołane będą wszystkie warstwy i sfery. Na zebraniu wyrażono życzenie, aby komitet organizacyjny składał się w równej mierze z kobiet i mężczyzn.

△ **Ogień piwniczny** wybuchł wczoraj po południu w realności przy ul. Akademickiej l. 8. Płonącą pakę drewnianą z rozmaitemi odpadkami ugasiła straż pożarna.

Jak stwierdzono, ogień powstał w skutek tego, że służący mieszkającego w tej realności p. Wanga, wysłany po drzewo do piwnicy świecił sobie smolakiem, poczem płonący smolak pozostawił obok drewnianej paki.

△ **Zwłoki kobiety,** które, jak donosiliśmy, znaleziono w poniedziałek rano na Wulce, już rozpoznano. Kobietą tą była 45-letnia Katarzyna Dąbrowska, żona ślusarza w pracowni p. Daschka.

Przypuszczają, że Dąbrowska, będąc w podpitym stanie, położyła się w niedzielę na śniegu, a przez noc zamarzła.

Po przeprowadzeniu dochodzeń, policya odstąpiła sprawę prokuratoryi Państwa.

△ **Nieszczęśliwy wypadek na dworcu Czerniowieckim.** Na dworcu dawnej kolei Czerniowieckiej najechały wczoraj po południu przy przesuwaniu wozy kolejowe na wóz Antoniego Szpidera i Mikołaja Cipka, którzy zajechali na tory i potłukły obydwóch bardzo ciężko.

Pierwszej pomocy udzieliło im pogotowie Towarzystwa ratunkowego, poczem odwieziono obydwóch do szpitala powszechnego.

△ **Handlarz żywym towarem.** Aresztowany we Lwowie przed kilkunastu dniami pod zarzutem handlu żywym towarem Józef Libo *recte* Blumenzweig — o czem w swoim czasie donosiliśmy — nazywa się właściwie, jak obecnie stwierdzono, Baruch Zeig, urodził się w Tarnopolu i był kelnerem.

W toku dochodzeń, prowadzonych w dalszym ciągu przez tutejszą policyę, wyszło również na jaw, że Libo uprawiał swój proceder nietylko w Galicyi, lecz i na Bukowinie.

△ **Fabrykantka aniołków.** W mieszkaniu Franciszki Szostakowej, zarobnicy, zamieszkałej we wsi Zamarstynowie przy ul. Niecałej, zmarło w ubiegły poniedziałek jednoroczne dziecko służącej Rozalii Boratynowiczówny, dane Szostakowej przed 10 dniami na wychowanie.

Ponieważ lekarz miejski stwierdził śmierć dziecka skutkiem złego odżywiania i katowania, zwłaszcza, że na zwłokach znaleziono liczne sińce i rany, przeto zawiadomił o wypadku policyę, która wdrożyła dochodzenia.

Z dochodzeń tych okazało się, że dziecko prawie już umierające, wynędzniałe i okryte ranami odebrały Boratynowiczówna i Szostakowa od poprzedniej karmicielki, wdowy Apolonii Piorunowej. Piorunową osadzono wobec tego na razie w aresztach policyjnych, poczem odstawioną zostanie do więzienia śledczego sądu krajowego karnego.

Równocześnie zarządzona została obdukcya sądowo-lekarska zwłok dziecka.

△ **Nagły zgon.** W ulicy Kochanowskiego zmarł wczoraj po południu nagle na chodniku 49-letni Józef Osiewicz, prebendaryusz Domu ubogich pod godłem „Opatrzność“ przy ul. św. Piotra.

Lekarz miejski stwierdził nagły zgon wskutek udaru sercowego, poczem zwłoki odstawił komisaryat IV. dzielnicy do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

△ **Znikł bez śladu.** Jedenastoletni Jakób Ritter, uczeń gimnazyalny, wydaliwszy się jeszcze dnia 5 b. m. z domu swych rodziców, zamieszkałych przy ul. Rzeźnickiej l. 13, znikł od tego czasu bez śladu.

△ **Samobójstwo w kawiarni.** W jednym z pokojów kawiarni „Edison“ przy ulicy Karola Ludwika otruł się ubiegłej nocy nieznaną na razie trucizną, 21-letni fotograf bez zajęcia, Rubin Rosengarten.

Powodem tragicznego kroku miała być utrata miejsca i nieuleczalna choroba piersiowa.

Zwłoki odstawił komisaryat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

△ **W realności** na Bogdanówce l. 2 zmarł nagle ubiegłej nocy 43-letni Józef Piwko, zarobnik. Powodem nagłej śmierci, według orzeczenia przywołanego lekarza, był udar sercowy na tle choroby piersiowej.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności, przy ul. Słonecznej l. 17, skradziono wczoraj Natanowi Druckerowi bieliznę, wartości 100 koron.

Znaleziony w kawiarni „Orpheum“ złoty pierścionek męski z imitacyą brylantu, złożono w policyi.

Duży żółty pies przybłąkał się do pani Maryi Orlew, zamieszkałej na Pasiekach halickich l. 7.

P. Zygmunt Mikołajski, właściciel składu drzewa, oskarżył w policyi rozwozicieli drzewa Jana Nakonecznego o sprzeniewierzenie 27 koron, a Michała Czaplińskiego o sprzeniewierzenie kwoty 12 koron.

✝ **Włodzimierz z Truskolasów Truskolaski,** właściciel dóbr ziemskich, prezes Rady powiatowej sanockiej, poseł na Sejm krajowy, zmarł wczoraj po długiej i ciężkiej chorobie, w 48 r. życia w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się w Płonnej, w sobotę, dnia 17 b. m., o godzinie 10 rano.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: We Lwowie, Sebastyan Kwiatkowski, w 92 r. życia.

— **Krakowska Izba handlowa i przemysłowa** odbyła wczoraj posiedzenie, na którem przyjęto budżet na r. 1906 i rozdano subwencye.

— **Walka z gruźlicą.** Komisya sanitarna Rady miasta Krakowa wybrała wczoraj podkomisyę w celu zbadania środków przeciw szerzeniu się w Krakowie gruźlicy.

— **W Krakowie** aresztowano Franciszka Przebindę, liczącego lat 19, z Wołowic pod Krakowem, który wyrabiał pięciokoronówki, guldeny i 20 halerzówki. Puścił ich w obieg na kwotę około 30 koron. Twierdził, że fabrykacyi monet nauczył go Franciszek Rudkowski w więzieniu sądu obwodowego w Nowym Sączu.

— **Fundacya im. Emila Holuba.** Reprezentacya gminy Holic w Czechach, jako rodzinnej sadyby znakomitego podróżnika ś. p. Emila Holuba, postanowiła ze składek wzniesć jego pomnik. Uzbierano dotąd kwota 4.979 K. 78 hal. jest oczywiście niedostateczna. Wobec tego inicyatorowie postanowili zmienić pierwotny projekt i użyć wspomnianej sumy jako zawiązku fundacyi na rzecz przytułku dla dzieci, który nosiłby imię ś. p. Holuba i w którym pomieszczonoby jego popiersie.

— **Podatek od recept.** Austryaccy lekarze zamyślają podjąć akcyę dla wprowadzenia podatku od recept na rzecz niezaopatrzonych wdów i sierót po lekarzach. Za pośrednictwem wszystkich Izb lekarskich ma być wniesiona do Izby posłów petycya, zawierająca główne rysy projektowanej ustawy o podatku od recept. Wedle tego projektu winna apteka każdą receptę opatrzyć specyalną marką stemplową na 1 halerz. Wedle obliczeń lekarzy, przyniosłyby te marki około 42.000 koron, które obracanoby na państwowe wsparcia dla wdów i sierót po lekarzach.

— **Tow. pedagogicznego Muzeum** zawiązało się w Pradze. Muzeum, które ma powstać staraniem tego Towarzystwa, mieścić będzie także wielką centralę informacyjną.

— **Niemiły wypadek na balu.** Podczas onegdajszego balu szkoły kadeckiej w Insbruku runęła środkowa część sufitu. Na szczęście nastąpiło to w czasie przerwy, skutkiem czego obeszło się bez ofiar. Obecny na balu Najd. Arcyksiążę Eugeniusz opuścił był salę na kwadrans przed wypadkiem.

— **Morderstwo w Raxental.** Z Leoben donoszą: Obrońca Fryderyki Zellerówncj, dr. Hofmokl wniósł podanie, by dla przeprowadzenia rozprawy przeciwko jego klientce i jej siostrze, Maryi, delegowany został w miejsce sądu przysięgłych w Leoben, sąd przysięgłych w Wiedniu. Obrońca motywuje prośbę tem, że w obec skandalicznych zajść podczas transportu obwinionych do Kapellen, przypuszczać należy, iż ludność dała by powód do rozgoryczenia, a to mogłoby zamącić przedmiotowość przysięgłych.

— **Samobójstwo kapitana honwedów.** W Klausenburgu, w jednym z tamtejszych hoteli, odebrał sobie onegdaj życie celnym wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, kapitan honwedów Bela Csermak, ojciec dwojga dzieci. Powód samobójstwa nieznany.

— **Kosztowna zabawka.** Z Drezna donoszą: Przed tutejszym sądem powiatowym odbyła się szczególnego rodzaju rozprawa. 18 letnia kelnerka z Drezna, Marta Kneblówna, bawiła się całą noc w restauracyi kolejowej. Kiedy rano nadszedł pociąg, rozbawiona kelnerka rzuciła się na pierwszego pasażera, który wszedł do restauracyi i ucałowała go. Pasażer ów zawołał policyę i kazał kelnerkę aresztować. Sędzia skazał ją na 14 dni więzienia z 4 postami i na wydalenie z granic Austryi.

— **Banda fałszerzy monet.** W Deva, na Węgrzech, aresztowano bandę cyganów, zajmujących się fałszowaniem pieniędzy i zabrano 2700 falsyfikatów po 20 koron.

— **Aresztowanie oszusta.** Policya budapeszteńska uwięziła wczoraj poszukiwanego za fałszerstwa przez policyę wiedeńską pomocniczego urzędnika pocztowego Greinera, w chwili, gdy na podstawie sfałszowanego przekazu chciał podjąć na poczcie budapeszteńskiej kwotę 1000 koron.

— **Poszukiwani spadkobiercy.** Do *Dziennika Poznańskiego* donoszą z Paryża o następującym wypadku; Sędziwy, więcej niż siedmdziesiąt lat liczący majster szewski, Józef Świderski, rodem z Warszawy, nie otwierał już od tygodnia swego małego warsztatu pod numerem 48, ulicy de Paris w Ivry sur Seine. Sąsiedzi zaniepokojeni tem zajściem, uwiadomili komisarza policyi, który kazał otworzyć przemocą mieszkanie Świderskiego. Znaleziono biedaka martwego na pościeli; zgon był naturalny, wywołany przekrwieniem płuc. Przeszukując mieszkanie, komisarz odkrył w sienniku starca woreczek płócienny, zawierający więcej niż 8000 franków w złotych luidorach. Sumę tę opieczętowano i złożono w sądzie, który poszukuje obecnie spadkobierców.

— **Licytacya starych polskich monet i medali.** W hali aukcyjnej Adolfa Hessa w Frankfurcie nad Menem (Mainzer Landstrasse 49) odbywać się będzie w dniach od 5 marca licytacya starych polskich monet i medali, wysortowanych jako duplikaty z gdańskiego zbioru monet. Licytowanych będzie przeszło 250 sztuk. W tej samej hali aukcyjnej odbędzie się z kolei licytacya starych monet saskich, a następnie monet greckich.

Kronika prowincyonalna.

§ W y s t a w a d z i e ł s z t u k i w Z a k o p a n e m. Dnia 15 b. m. zostanie otwarta w Zakopanem wystawa dzieł, ofiarowanych na rzecz Towarzystwa „Dom Zdrowia“ Pomocy Bratniej w Zakopanem przez następujących artystów: Axentowicza, Fałata, Kotowskiego, Laszczkę, Mehoffera, Stanisławskiego, Wyczółkowskiego, Wyspiańskiego, Brzozowskiego, St. Czajkowskiego, Filipkiewicza, Gałka, Gettera, Holzmüllera, Jakimowicza, Kamockiego, Koniecznego, Kuglera, Kunceka, Młodzianowskiego, Nowakowskiego, Podgórskiego, Rembowskiego, Sichulskiego, Szczyglińskiego, Szreniawę - Rzeckiego, Trzcińskiego, Wojtkiewicza, Zaruskiego i wielu innych.

§ „R o d z i n a“ w Sokalu odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę, 18 b. m., o godzinie 5 po południu w sali magistratu.

§ S t a r o ż y t n a c e r k i e w w H a l i c z u — jak donoszą ztamtąd — zostało już odrestaurowaną. W odrestaurowaniu zachowano wedle wskazówek lwowskiej komisyi archeologicznej, styl bizantyński. Cerkiew ta liczy przeszło tysiąc lat.

§ M o r d e r s t w o. Z Gródka Jagiellońskiego donoszą, że do aresztów tamtejszego sądu powiatowego odstawiła w tych dniach żandarmerya włościanina z Kosowca, Fedka Popowicza, który zamordował swego teścia, Mikołaja Kuźmińskiego.

Kronika zagraniczna.

* K a r d y n a ł P e r r a u d, znany francuski autor dzieł teologicznych, członek Académie française, zmarł w Autun — jak doniesiono telegraficznie — w niedzielę wieczorem na zapalenie płuc. Adolf Ludwik Albert Perraud urodził się 7 lutego 1828 r. w Lyonie. Myślał najpierw o profesurze Uniwersytetu, porzuciwszy jednak później tę myśl, uczęszczał na wykłady w Collége Saint Louis, a w r. 1847 wstąpił do Ecole normale. Równocześnie z nim odbywali studya: Ed. About, Sarcey, H. Taine, Libert i inni. Jakkolwiek został on mianowany w r. 1850 nadzwyczajnym profesorem historyi, nie przyjął jednak tej katedry, lecz wiedziony głosem powołania wstąpił do Congregation de l'Oratoire, otrzymał w r. 1865 stopień doktora św. Teologii, a następnie wykładał w Uniwersytecie paryskim historyę kościelną. Dekretem z 10 stycznia 1874 r. otrzymał godność biskupią w Autun. W 1882 r. 8 czerwca został Perraud członkiem Académie française w miejsce poety Augusta Barbiera, który umierając, wyraził życzenie, aby Perraud został jego następcą. W końcu r. 1884 został wybrany przeorem Congrégation de l'Oratoire. Dnia 10 lutego 1876 r. otrzymał odznaczenie legii honorowej. Z napisanych przez kardynała Perraud dzieł najwięcej znane i najczęściej cytowane są: „Etudes sur l'Irlande contemporaine“ i „L'Oratoire de France aux XVII. et XVIII. siècles“. Z innych dzieł zasługują na uwagę przedewszystkiem: „Le cardinal Richelieu“ i „Les paroles de l'heure présente“. Istnieje także zbiorowe wydanie dzieł teologicznych ks. Perraud.

* K r a d z i e ż w B i b l i o t e c e w a t y k a ń s k i e j. Z Rzymu donoszą: Aresztowany w tych dniach w Rzymie pod zarzutem kradzieży książki w Bibliotece watykańskiej, dr. Samanek, wskutek orzeczenia lekarzy sądowych, którzy uznali go neurastenikiem w wysokim stopniu, oddany został do jednego z tamtejszych zakładów leczniczych.

* Z a b u r z e n i a r o b o t n i c z e. Ze Strassburga donoszą do dzienników berlińskich: Strejkujący robotnicy z kamieniołomów w Raon l'Etape podłożyli pod budynek zarządu kamieniołomów 400 kilogramów prochu i innych materyałów wybuchowych. Cały budynek został wysadzony w powietrze; szkoda jest znaczna.

* P a n i k a w t e a t r z e. Podczas przedstawienia „Zmierzchu Bogów“ w miejskim teatrze w Hamburgu zdarzył się w niedzielę wieczorem wypadek, który tylko dzięki przytomności umysłu kilku osób nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Podczas drugiego aktu zapaliła się drewniana osłona łukowej lampy elektrycznej, umieszczonej za kulisami i w chwili, gdy Hagen i Alberich wchodzą na scenę, rozległy się nagle z różnych stron widowni okrzyki przerażenia: „Pali się!“ Równocześnie zauważono kłęby dymu, wydobywające się z po za lewej kulisy. Zaniepokojona publiczność zaczęła już w popłochu opuszczać miejsca, a kilku artystów w kostyumach wybiegło na ulicę. Dopiero dyrektor Jelenko i naczelny reżyser Ehrl, zaczęli ze sceny uspokajać publiczność, a równocześnie straż pożarna w oczach widzów ugasiła na scenie objęte pożarem przedmioty. Wreszcie, wypełniająca szczelnie widownię publiczność, uspokoiła się, a przerwane chwilowo przedstawienie bez dalszych przeszkód dobiegło do końca.

* E p i d e m i c z n e z a p a l e n i e o p o n m ó z g o w o - r d z e n i o w y c h. Z Kolonii donoszą, że stwierdzono tam i w miejscowości Ruhrort 48 wypadków zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, z których 22 zakończyły się śmiercią.

* W p r z y s t ę p i e s z a ł u. Do lichwiarza Balestriego w Pizie przybył porucznik 7 pułku artyleryi, Vinturi, domagając się odnowienia wekslu na 500 lirów. Gdy Balestri przedłużenia terminu odmówił, wywiązała się gwałtowna sprzeczka, w czasie której Vinturi dobył rewolweru i zastrzelił lichwiarza. Na odgłos strzału z pokoju sąsiedniego wybiegła matka zabitego, ale i ją porucznik położył trupem wystrzałem w serce, poczem wybiegł na ulicę i torując sobie szablą drogę wśród tłumu, zdołał zbiedz do Livorno. Tam go aresztowano. Jak przypuszczają, Vinturi dopuścił się zbrodni w przystępie szału.

* C e r e m o n i e p r z e d p o g r z e b o w e. Z Kopenhagi donoszą: Wczoraj rano przeniesiono uroczyście trumnę ze zwłokami króla Chrystyana do kościoła zamkowego. Za trumną postępowała rodzina i urzędnicy dworu. Trumnę złożono na bogato przystrojonym katafalku.

* K a t a s t r o f a o k r ę t o w a. Z Konstantynopola donoszą: W porcie tutejszym zderzył się onegdaj mały okręt z innym i zatonął. Sześć osób utraciło życie.

* T r z ę s i e n i a z i e m i. Z Monteleone donoszą, że onegdaj o godzinie 3·55 nad ranem dało się tam uczuć silne, 4 sekundy trwające trzęsienie ziemi. Ludność w panicznym strachu opuściła swe mieszkania.

Z Catanzaro zaś donoszą, że w tym samym czasie zauważono tam dość silne trzęsienie ziemi, które trwało 8 sekund. W wielu okolicznych miejscowościach wyrządziło trzęsienie znaczne szkody.

Cuda mechaniki misternej.

Jeszcze w zeszłych stuleciach ujawniło się u tak zw. „mistrzów sztuki misternej“ dążenie, aby na możliwie małej przestrzeni napisać lub narysować jak najwięcej. I tak w Dreźnie w tak zw. "Grüne Gewölbe" znajduje się pestka z wiśni, której powierzchnia zawiera więcej niż 100 rysunków, przeważnie głów męskich, tak rzezanych, że za pomocą szkła powiększającego dają się znakomicie rozróżniać. Twórcą tego mistrzowskiego dzieła, które swego czasu ofiarowane zostało Augustowi Mocnemu, elektorowi i królowi polskiemu, miał być pewien uczeń mechanika, czyli określiwszy wyraźniej, zwyczajny chłopak tokarski.

Jednakże jak nieskończenie w tyle pozostała w tym kierunku wytwórczość ręczna wobec mechaniki misternej. I tak, przed kilku laty skonstruował pewien mechanik maszynę do pisania, o której żywo rozprawiał cały świat uczonych. Wykonaną jest tak delikatnie, że za pomocą niej daje się na płytce szklannej o powierzchni jednego cala angielskiego, cała angielska biblia nietylko raz, ale 22 razy tak napisać, że za pomocą mikroskopu pismo to można odczytać.

Pozornie zakrawa rzecz na humbug, zwłaszcza, gdy pomyślimy, że cała biblia angielska składa się z $3^{1}/_{2}$ miliona liter. A jednak potwierdzenie znajdziemy przecież, jeżeli oprzemy się na obliczeniu i rozumowaniu następującem: Jeszcze przed laty zapomocą precyzyjnej mechaniki można było długość jednego milimetra podzielić na 1000 części. Taka na skale wymierzoną miarką mierzy się pod mikroskopem n. p. wielkość bakteryi, których długość szerokość nierzadko mniej niż $^{1}/_{1000}$ mm. wynosi. Dziś można milimetr podzielić nawet na 2000 i więcej części. Pozostańmy jednak przy pierwszym podziałce. Zapomocą niej jesteśmy w stanie kwadrat o bokach 1 mm. długich podzielić na 1000×1000, t. zn. milion małych kwadracików. Cal angielski równa się więcej 25 mm., cal kwadratowy zaś 25×25=625 kwadratowym milimetrom. Tych 625 kw. mm. podzielone długiej podziałki tysiącznej, zawierają 625 milionów małych kwadracików. Przypuśćmy, że jedna litera zakrywa pole 8 takich małych kwadracików, co przecież nie jest czemś niemożliwem, to na 1 mm² przypada nie mniej, jak liter 125.000, a na cal² 625×125.000=78,125.000 liter. Ponieważ jednak biblia angielska składa się z $3^{1}/_{2}$ miliona liter, to w istocie na powierzchni 1 cala można ją przeszło 22 razy napisać, gdyż $3^{1}/_{2}$×22 jest dopiero 77; z 25 mil. pozostaje nawet jeszcze 9 kwadracików niezapisanych.

Notatki literacko-artystyczne.

»List Pasterski«, ks. Józefa Sebastyana Pelczara, biskupa przemyskiego, na Wielki Post roku 1906: O obowiązkach katolików w naszych czasach i o potrzebie organizacyi katolickiej, wraz z statutem „Związku katolicko-społecznego“ dyecezyi przemyskiej i z orędziem do duchowieństwa, okazał się w druku czcionkami drukarni „Udziałowej“ w Przemyślu.

(ch) **Wykopaliska.** Francuzi znaleźli na wyspie Delos 400 srebrnych tetradrachm z czasów Aleksandra Wielkiego: są dobrze zachowane i odznaczają się pięknym rysunkiem głów; prócz tego znaleźli wiele również dobrze utrzymanych drachm. — Instytut austryacki archeologiczny w Efezie odkopał stary gmach biblioteczny, który był zbudowany po r. 106 ku czci Juliusza Celsusa Ptolemeusza, prokonsula w Azyi. W środku stoi kolosalna figura Ateny. — W Chalkis, na wyspie Eubei, znaleziono ślady jońskiej świątyni z kolumnami i fundamentami, płytami marmurowemi i ozdobami rzeźbiarskiemi z napisami. — W Champlieu, koło Compiègne, odkopano rzymski teatr, podobny do teatru w Orange; postanowiono go odbudować i użyć do przedstawień. — W pewnej willi koło Poggiomarino, na stoku Wezuwiusza, znaleziono szkielet kobiecy w otoczeniu złotych naramienników ze szmaragdami, oraz licznemi ozdobami. sztowności, jak: dwa złote naszyjniki ze szmaragdami i perłami, wielkie kolczyki z perłami orientalnemi, pierścienie szmaragdowe etc. Wykopalisko pochodzi z czasów, gdy Wezuwiusz zniszczył Pompei. — W Milecie odkrył prof. T. Wiegand mur starorzymski, resztki wielkiej wieży i wielką bramę, szeroką na 27 m. z trzema przejściami, nadto stadyon z bramą murową i świątynię Apollina delfickiego z licznymi napisami, ważnymi dla historyi miasta. — Angielski archeologiczny Instytut w Atenach rozpoczął odkopywanie dalszej części miasta Sparty w Grecyi (Pelopouez). — W Newstead, koło Melrose, w Szkocyi, odkopano stanowisko rzymskiego wojska. — Prof. K. M. Kaufmann trafił na ślad starochrześciańskiego miasta w pustyni libijskiej. — Prof. Flinders Petrie odkopał starą semicką świątynię w Serabit el Khadem, na południe od Suezu. Pochodzi ona z czasów 18 lub 20 dynastyi egipskiej. W niej wiera piękny biust królowej Tii, której grób znajduje się w Luxor nad Nilem (niedawno odkryty). — Na wyspie Krecie wykopano dwa pałace, a w nich wazy, freski malowane, rzeźby *relief*, bloki z figurami ludzi i zwierząt. — Prof. Furtwängler (Monachium), prowadzi z prof. Curtiusem wykopaliska na wyspie Eginie, odkrył przedhistoryczne mieszkania. — Angielscy badacze Grenfell i Hunt znaleźli w Oxyrhynchos wielkie zbiory papyrusów, które w kilkudziesięciu pakach posłano do Anglii. — Prof. Steindorff, który prowadzi wykopaliska koło piramidy Cheopsa, znalazł 50 grobowców z końca dynastyi 6 lub cegły (z 3000 lat przed Chr.), zawierają one dzieła sztuki egipskiej, zwłaszcza kamienne statuy dostojników, urzędników, sług oraz rzemieślników i t. d.

(ch) **Stefan Sinding,** znany powszechnie rzeźbiarz norweski, wystawił kilkanaście swych dzieł w Monachium, w galeryi Heinemanna. Między niemi znajduje się jego znamienna rzeźba „Adoration“. Są to rzeczy bardzo piękne w formie i pod tym względem stoją

akademizmem; nowych pomysłów nie daje Sinding wcale, są to raczej dawne pomysły w odmiennej formie i pod inną nazwą. Kobieta jako matka i jako kochanka są jego „motywem przewodnim“. Czuć sporo żywiołowej namiętności, ale zakres twórczości Sindinga nie jest rozległy. Więcej fantazyi twórczej okazuje rodak Sindinga. Gustaw Vigeland, o którym i u nas wie się dość z „Życia“. Ale energii szczerej widać u Sindinga sporo. Nie lubi się rozpływać w uczuciowych sferach, nie lubi też rozczochranej nieforemności. Człowiek, jako realny przedmiot, a nie jego wizye, jest tematem Sindinga. Znać wpływ rzeźby francuskiej z czasów przed Rodinem. Nie należy jednak porównywać Sindinga z Meunierem.

(ch) **W Medyolanie** odbędzie się w r. 1906 wystawa międzynarodowa, która obejmie następujące działy: 1. Środki transportowe na lądzie, 2. Srodki transportowe na morzu i rzekach, 3. Żeglarstwo powietrzne, 4. Sztuka dekoratywna, 5. Dział ubezpieczeń, 6. Hala robót dla przemysłu i sztuki stosowanej, 7. Sztuki piękne. Ostatni dział jest przeznaczony tylko dla Włoch, ponieważ tylko Wenecyi odstąpiono przywilej urządzenia międzynarodowej wystawy sztuki.

(ch) **Islandczycy** posiadają w Reykjavik (stolica wyspy) teatr subwencyonowany przez Sejm (althing), w którym bywają grane utwory tylko w sobotę i niedzielę. Jeśli utwór jest sensacyjny, wtedy grają go w inne dni tygodnia. W ostatnich czasach napisał Anglik Hall Caine dramat p. t.: „Syn marnotrawny“, który dzieje się w Islandyi. Dyrektor teatru p. Artur Collins oraz deputowany Indridi Einnarsson postarali się o piękną wystawę dzieła, które także w „Drury Lane-Theater“ w Londynie znalazło powodzenie. Muzykę międzyaktową napisał narodowy islandzki kompozytor Sveinbjörnson, żyjący od 25 lat w Edynburgu, autor islandzkiego narodowego hymnu. Opracował także stare „nigdy niespisane pieśni islandzkie“. z towarzyszeniem orkiestry. Czerpie on tylko ze wspomnień z lat dziecinnych. Wielu motywów islandzkich użyli w swych kompozycyach Grieg i inni skandynawscy twórcy.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś we środę „Lohengrin“, opera w 3 aktach R. Wagnera, gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Maryi Boyer artystki opery paryskiej, oraz występ Heleny Oleskiej, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We czwartek po raz pierwszy (nowość): „...a“ tryptyk sceniczny, napisał Jerzy Żuławski. I. „Literat i aktorka“. II. „Bezinteresowny przyjaciel“. III. „Finał komedyi“. W przedstawieniu biorą udział pp.: Bednarzewska, Zawiejska, Zielińska, Rybicka, Kościukówna, Popecka; pp.: Adwentowicz, Nowacki, Brzozowski, Szymborski i Fritsche.

W piątek „Manon“, opera w 4 aktach Massenета. Gościnny występ Maryi Boyer, artystki opery paryskiej, Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W sobotę po raz drugi „Gra“, tryptyk sceniczny, napisał J. Żuławski. I. „Literat i aktorka“. II. „Bezinteresowny przyjaciel“. III. „Finał komedyi“.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Piwowarzy“, sztuka w 4 aktach z duńskiego Hjalmara Bergströma.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Nowy Dziennik urzędowy Ministerstwa handlu. Drugi zeszyt nowego *Dziennika urzędowego Ministerstwa handlu* przynosi obok szeregu rozporządzeń, przepisów i orzeczeń, mających bezpośrednie praktyczne znaczenie dla życia przemysłowego — omówienie świeżo dokonanych zmian statutu i regulaminu Rady przemysłowej. Nadto podaje wspomniany *Dziennik* pracę naczelnika urzędu robotniczo-statystycznego dr. Mataja „Statystyka i zarząd przemysłowy“. Praca ta rzuca wiele światła na wzajemne stosunki między zarządem przemysłowym i statystyką życia przemysłowego. Na przykładach praktycznych wykazuje autor, jak ujawniają się w liczbach sukcesy, lub niepowodzenia urządzeń ustawodawczych i administracyjnych, które to liczby znowu stanowią najważniejszą podstawę dla nowożytnego ustawodawstwa i administracyi. Na uwagę zasługuje także dołączona do najnowszego numeru *Dziennika urzędowego* lista wydawanych przez Ministerstwo handlu peryodycznych publikacyj. Znajduje się w tej liczbie ... publikacyj handlowo i przemysłowo-politycznych, 6 społeczno-politycznych, jakoteż długi szereg publikacyj patentowo-prawnych, pocztowych i nautycznych, ogółem 45 publikacyj, które dają dokładny obraz rozmiarów i różnorodności agend Ministerstwa handlu.

Wykaz wyrobu wódki i piwa w Galicyi w miesiącu grudniu r. 1905.

Liczba porz.	Okręg skarbowy	gorzelń	do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu	browarów	wywarzonych hektolitrów
1	Brody	91	1336280	10	9179
2	Brzeżany	76	1311780	3	1505
3	Czortków	68	1103490	2	1219
4	Jarosław	28	387200	13	4655
5	Kraków	11	130400	4	2635
6	Kołomyja	51	775000	4	4552
7	Lwów	38	528990	5	5542
8	N. Sącz	5	38300	5	2728
9	Przemyśl	32	386800	3	4472
10	Rzeszów	47	454419	9	3987
11	Sambor	27	346150	4	2970
12	Sanok	29	259620	5	2298
13	Stanisławów	47	775250	7	4803
14	Tarnopol	83	1342500	10	4383
15	Tarnów	31	288791	3	21286
16	Wadowice	22	154910	7	7056
17	Żółkiew	94	1452360	2	300
	Razem	780	11072240	95	83570
W zamkniętych miastach	Kraków			1	2208
	Lwów			1	7300
	Ogółem	780	11072240	97	93078

Wykaz produkcyi i sprzedaży soli w Galicyi. W miesiącu grudniu 1905 r. wyprodukowano soli 192.789 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1904 r. wyprodukowano 175.204 centr. metr., okazuje się zatem mniej o 45.415. W miesiącu grudniu 1905 r. sprzedano soli 129.848 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1904 r. sprzedano soli 157.988 centr. metr., okazuje się zatem mniej o 28.140.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął d. 12 b. m. o godzinie 2 po południu P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego na osobnem posłuchaniu.

Czytamy we *Fremdenblacie*: Zastępca Marszałka krajowego morawskiego, dr. Hugo Fux, był d. 12 b. m. na posłuchaniu u Najj. Pana, aby podziękować za nadane mu świeżo wyniesienie do stanu szlacheckiego.

Najj. Pan przyjął dr. Fuxa bardzo przyjaźnie i powiedział: „Dojście do skutku porozumienia pomiędzy oboma Morawy zamieszkującymi ludami szczerze Mnie ucieszyło, tem bardziej, że akcya tak szybko i niespodzianie doprowadziła do pomyślnego wyniku“.

Najj. Pan przyjął w poniedziałek na ogólnych przedpołudniowych audyencyach między innymi Stanisława hr. Siemieńskiego i radcę Namiestnictwa Stanisława Ustyanowskiego.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przyjął onegdaj między innymi b. Ministra, posła do Rady państwa i na Sejm krajowy p. Adama Jędrzejowicza.

Z Drezna do wiedeńskich pism donoszą: Spodziewane tu są wkrótce odwiedziny Najdost. Arcks. Franciszka Ferdynanda który przybędzie na dwór saski z rewizytą w zastępstwie Najj. Pana. Jak wiadomo, złożył był król Fryderyk August z powodu objęcia tronu wizytę u Najw. Dworu w Wiedniu w r. z. Najdost. Arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi gotują w Dreznie wspaniałe przyjęcie. Między innemi ma się odbyć ku czci Gościa wielka rewia wojskowa i galowe przedstawienie w Operze.

Wczoraj rano udali się PP. Ministrowie skarbu dr. Kosel, rolnictwa hr. Buquoy i handlu hr. Auersperg do Budapesztu, celem rokowania z węgierskimi ministrami w sprawie przeprowadzenia austro-węgierskiej taryfy cłowej.

Nordd. Allg. Ztg. doniosła była w nr. z d. 11 b. m., że nazajutrz ma się odbyć wielka Rada koronna pod przewodnictwem cesarza Wilhelma; poświęcona głównie sprawom polityki na kresach wschodnich. Rada koronna zbiera się bardzo rzadko, należy więc — pisze organ niemiecki — być przygotowanym na jakieś stanowcze kroki.

Depesze dzisiejsze potwierdzają wiadomość *Nordd. Allg. Ztg.* Rada koronna w istocie odbyła się wczoraj.

Namiestnictwo morawskie w porozumieniu ze szląskim Rządem krajowym zarządziło na 27 b. m. i dni następne rewizyę trasy kanału Dunaj-Odra i połączenia z Wisłą od Wyszkowic do Szeconia. W obradach tych wezmą udział zastępcy pięciu interesowanych Ministerstw, Dyrekcyi budowy dróg wodnych, rządu pruskiego, urzędu górniczego wiedeńskiego i kolei Północnej.

Sułtan nadał kardynałom Respighiemu i Salottiemu, jakoteż papieskiemu major-domowi Bisletemu wielką wstęgę orderu Medżidżie, która wkrótce doręczona im będzie przez patryarchę carogrodzkiego. Jak w kołach watykańskich głoszą, odznaczenia te pozostają w związku z projektowanem ustanowieniem apostolskiej nuncyatury w Konstantynopolu i ustanowieniem tureckiego ministra-rezydenta przy Stolicy apostolskiej.

Prezydent Fallières przyjmie w przyszły wtorek (dnia 20 b. m.) całe ciało dyplomatyczne na uroczystej audyencyi.

W senacie odczytano pismo p. Fallières, zawiadamiające Izbę o złożeniu przezeń godności prezydenta senatu i wyrażające przy tej sposobności senatowi podziękowanie. (Oklaski). Następnie p. Dubost wyraził p. Fallières imieniem senatu cześć i podniósł, że wybór jego na prezydenta Republiki podziałał uspokajająco na kraj, oznacza bowiem spokojną przyszłość, rękojmię pokoju i pomyślność kraju. Wybór nowego prezydenta senatu wyznaczono na piątek.

Francuska Izba deputowanych prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad ustawą o ubezpieczeniu robotników na starość i przyjęła postanowienie, że ustawa ma obejmować także robotników agrarnych.

Z Paryża donoszą: Minister sprawiedliwości zarządził ściganie sądowe autorów nowej odezwy antimilitarnej. Prokuratorya wniesie przeciw nim oskarżenie na podstawie ustawy o anarchistach.

W Sofii bawił d. 12 bm. wysłannik sułtański Munir basza, by uporządkować kwestye sporne, wywołujące rozdźwięk pomiędzy Turcyą i Bułgaryą. Misya jego pozostała bez widocznego wyniku. Ostatecznie odniósł podobno Munir basza takie wrażenie, że Bułgarya nie pała wprawdzie żądzą zapuszczenia się w awantury. ale na zaufanie ze strony Turcyi niezupełnie zasługuje.

Angielska Izba gmin zebrała się wczoraj po południu na pierwsze posiedzenie. Nacyonaliści irlandzcy i około 30 członków partyi robotniczej zajęli miejsca po stronie opozycyi. Izba wybrała prezydentem jednomyślnie Lowthera, konserwatystę, poczem odroczyła się do dziś.

Onegdajsze posiedzenie greckiej Izby deputowanych przeciągnęło się do 2-ej w nocy i miało burzliwy przebieg, gdyż deputowani, należący do wojskowości, robili zawziętą obstrukcyę projektowi ustawy, usuwającej wojskowych od wyboru do Izby. Wśród wielkiej wrzawy musiano posiedzenie przerwać.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 14 lutego. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izba posłów przystąpiła do dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Steina, wzywającym P. Prezydenta Ministrów, aby przedłożył ustawę upoważniającą Rząd do pokrycia wspólnych wydatków, lub też, aby podał się do dymisyi. P. Stein uzasadniał nagłość wniosku, przyczem ustawicznie protestował przeciw twierdzeniu P. Prezydenta Ministrów, iż wnioski jego nagłe mają tylko na celu odwlec reformę wyborczą.

Nagłość wniosku p. Steina odrzucono 146 głosami przeciw 22, poczem przystąpiono do dyskusyi nad nagłym wnioskiem p. Choca w sprawie zarządzeń wojskowych w Czechach.

Po p. Chocu zabrał głos P. Minister spraw wewnętrznych hr. Bylandt-Reidt. Oświadczył on, że Rząd zawsze poczyni te zarządzenia, które uważać będzie za potrzebne dla utrzymania porządku. Musiano wrócić ludności uczucie bezpieczeństwa i pewności, szczególnie w chwili, gdy celem przeprowadzenia reformy wyborczej spokój i bezpieczeństwo w kraju muszą być utrzymane. (Przerywania ze strony czeskich radykałów).

Po dalszej jeszcze dyskusyi nagłość wniosku odrzucono.

Izba przystępuje do porządku dziennego, tj. do dyskusyi nad kontyngentem rekruta. Zabiera głos p. Gniewosz, sprawozdawca.

Wiedeń, 14 lutego. Węgierski prezydent ministrów br. Fejérváry, był dziś przed południem przyjęty przez Najj. Pana na audyencyi.

Poznań, 14 lutego. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj rozpoczęły się trzydniowe obrady centralnego Towarzystwa gospodarczego pod przewodnictwem prezesa dr. Tadeusza Jackowskiego.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 14 lutego. *(Tel pryw.)*. Bardzo liczne zebranie członków sekcyi rolnej obradowało onegdaj od godziny 4 po południu niemal do północy. Posiedzenie było poświęcone wyłącznie sprawie strejków rolnych. Przewodniczący Stanisław Chełchowski zapewnił, że są odezwy partyjne, nawołujące do strejków rolnych w kwietniu r. b. Odczytano referat wykazujący, że partye stawiają żądania akademickie niedoścignione, co w obec mającego niedługo wejść w życie traktatu handlowego z Niemcami grozi ruiną naszemu rolnictwu. Memoryał proponuje wybranie delegatów z pośród robotników rolnych i właścicieli ziemskich, celem obmyślenia *modus vivendi*. Po obszernej dyskusyi p. Chełchowski w konkluzyi zaznaczył, że strejki u nas nie są akcyą ekonomiczną, lecz społeczno-polityczną, a przeto potrzebną jest kontragitacya i samoobrona. Niezależnie od tego dążyć trzeba do wyrównania niedogodności i wytworzenia sądów rozjemczych dla najbliższych okolic. Niepodobna ustanawiać normy ryczałtowej dla różnych miejscowości tak co do płacy, jak innych warunków. Należy wreszcie zakładać szkoły, ochrony i działać środkami humanitarnymi.

Warszawa, 14 lutego. *(Tel. prywatny)*. Wczoraj we wsi Rudno czterema strzałami z rewolweru zabito Jankowskiego, wójta. Sprawca zbiegł.

Petersburg, 14 lutego. *(Tel. pryw.)*. Onegdaj w sali biblioteki Katarzyny odbyło się zgromadzenie 175 wyborców polskich w sprawie wyborów do Dumy państwowej. Udzielono komitetowi szerokich pełnomocnictw, wyłączając tylko rokowania ze stronnictwami nieprzyjaznemi Polakom.

W niedzielę odbyło się pierwsze zgromadzenie członków „Sokoła“ polskiego. Prezesem wybrano prof. Zemackiego.

Petersburg, 14 lutego. *(Pet. Ag.)*. Namiestnik Kaukazu hr. Woroncow-Daszkow telegrafuje do cara z Tyflisu pod datą 12 b. m.; Jak gen. Alikamow donosi, w dystrykcie Lekczum zjawiła się deputacya ludności u niego z obrazami świętymi, oświadczyła, że się poddaje i złożyła przysięgę wierności. Tak samo postąpiła ludność w całej południowej Georgii. Podobne wiadomości nadchodzą z innych okolic południowego Kaukazu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 lutego 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 672·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 791·50, Akcye Anglobanku 326·25, Akcye Unionbanku 564·50, Akcye Länderbanku 441·—, Akcye Bankvereinu 562·90, Akcye Bodencredit 1080·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 556·—, Akcye kolei państwowych 672·—, Akcye kolei Południowej 127·25, Akcye kolei Elbethal 446·—, Akcye kolei Północnej 5690·—, Akcye kolei czerniowieckiej 583·—, Akcye Alpiny 534·—, Akcye Rima Muranyi 536·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2640·—, Akcye Fabryki broni 565·—, Akcye Tureckie tytoniowe 373·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 658·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·05. Renta majowa 100·10, Austryacka Renta koronowa 100·10, Węgierska Renta koronowa 95·90, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·15. 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół. prc. Listy Banku hipotecznego 100·80. 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·55, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·55, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 99·—, 4 prc. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99·90, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·50, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·05, Losy tureckie 149·75, Marki 117·35, Ruble 251·50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Februar 1906, Pr. 4/6, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Nase Snahy“ vom 1 Februar 1906 wegen der Stelle in der dritten Spalte in den Zeilen 7—10 auf Seite 2 „Synu, uc se“ bis „muz“ des Gedichtes: „Nova rada otcovska“ und von „V nejvetsich radovankach“ bis „vysoke slechty“ des Artikels; „Dve zpravy“ nach §§ 65 a und 491 St. G. dann Art. V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Februar 1906, Pr. 7 6, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift; „Hlasy z Hane“ vom 2 Februar 1906 wegen der Stellen von „Dle toho jest uredni vykon“ bis „sekretarem komory Dr. Krickem“ und von „pri posledni volbe“ bis „vodi Esmeralda“ des Artikels: „Volebni nasili pod protektoratem c. k. vlady“ nach §§ 300 und 488 St. G. dann Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten

Das k. k. Bezirksgericht in Strafsachen als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Februar 1906, G.-Z. U. II. 182/6 2, die Weiterverbreitung der in der Buchdruckerei Gutenberg in Czernowitz erschienenen, an die Bürger und Arbeiter von Czernowitz gerichteten Flugschrift, beginnend mit der Aufschrift „P. T“ und endigend mit der Unterschrift „Die Pharmaceuten“ nach § 23 Pr G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 21/6 (7) (1069 2—3)
Iwan Zień syn Antoniego z Dębna u znany marnotrawcą, kuratorem jego jest ustanowiony Michał Sobaszko rolnik z Dębna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Leżajsk, dnia 8 lutego 1906.

L. cz. L. 11 5 (5) (1041 2—3)
Tekla Szmagała z Sielca bieńk. uznana obłąkana, kuratorem jej Jacko Demczyna z Sielca bieńk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka strum., dnia 5 stycznia 1906.

L. cz. L. 10/5 (6) (1038 2—3)
Maryę Kler z Wolan ad Busk uznano za marnotrawczynię. Kuratorem ustanowiono Adama Klera z Wolan.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 26 stycznia 1906.

L. cz. L. I. 12/4 (9) (1036 2—3)
Maryanna 1o Swiętoń 2o Chronowska uznana została za marnotrawczynią.
Kurator Walentyn Chronowski w Librantowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 23 listopada 1905.

L. cz. L. V. 8 5 (9) P. V. 151/5 (1) (1102 2—3)
Za marnotrawnego uznano Fedia Grecha syna Pańka w Macoszynie.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Buczkę starszego w Przemiwółkach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Żółkiew, dnia 21 grudnia 1905.

L. cz. P. 224/5 (1) (1099 2—3)
Semena Zosiuka Pawła z Harasymowa uznano umysłowo chorym.
Kratorem ustanowiono Jakowa Zosiuka z Harasymowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Obertyn, dnia 6 grudnia 1905.

L. cz. P. 89/5 (5) (1121 2—3)
Ilak Filipczuk syn Dmytra z Żabiego Senyci uznany marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiono Iwana Filipczuka, syna Dmytra.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żabie, dnia 7 listopada 1905.

L. cz. P. 8 6 (3) (1116 2—3)
Za umysłowo niedołężną uznano Annę Hojnównę w Wieprzu. Kuratorem jej ustanowiono Jana Hojnego ojca tejże w Wieprzu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Andrychów, dnia 1 lutego 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 26 6. (1) (1065 3—3)
Przeciw Jakóbowi Ronis, synowi Abrahama, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Bank dla handlu i przemysłu w Grzymałowie pozew o 446 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 21. lutego 1906 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie biuro Nr. 4.
Celem strzeżenia praw Jakóba Ronis „Abrahama“, ustanawia się pana Wojciecha Mayera, c. k. notaryusza w Grzymałowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 30 stycznia 1906.

L. cz. Nc. I. 847 4 (1132 1—3)
W depozycie podpisanego sądu znajdują się od lat 30 następujące przedmioty, przechowane na rzecz następujących osób, a to:
na rzecz Michała Motaka z Iwkowy książeczka kasy oszczędności m. Tarnowa na 5 kor. 94 hal., Jakóba Grüna także książeczka na 20 kor., Wincentego Hotlowy także książeczka na 2 kor., Wincentego Gałeckiego i spól. 9 łyżek srebrnych wartości 59 kor. 15 hal., X. Antoniego Piotrowskiego trzy książeczki kasy oszczędności m. Tarnowa na łączną sumę 272 kor. 08 hal., Jędrzeja Krywalda także książeczka na 4 kor. 31 hal., N. Czubiny także książeczka na 5 kor. 08 hal., Alojzego Stökle także książeczka na 5 kor. 49 hal., Jacentego Glazera także książeczka na 128 kor. 43 hal., Aleksandra Ćwierczewicza gotówka w kwocie 1 kor., X. Jakóba Biela książeczka kasy oszczędności m. Tarnowa na 3 kor. 50 hal. jeden gulden srebrny i gotówką 34 hal., Szymona Bawoła i spół. skrypt dłużny na 355 złr. 18 ct., Józefy Wolskiej skrypt dłużny na 400 złr., Filipa Hocka skrypt dłużny na 427 złr. 70 ct., Wincentego Galeckiego trzy skrypta dłużne na 900 złr., 250 złr. i 100 złr.
Wzywa się przeto uprawnionych, by do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w podpisanym sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa a prywatne zapisy długu zostaną złożone w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzesko, dnia 26 stycznia 1906.

L. 2026/pr. (1225 1—3)
W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1906.
Podręcznik ten można nabyć w Administracyi Gazety Lwowskiej i we wszystkich c. k. Starostwach po cenie 5 koron.
Lwów, dnia 9. lutego 1906.

L. cz. UV. 1267/5 (11) (1086)
Anna Staszkowa z Gołkowic, wdowa po Józefie skazaną została ponownie wyrokiem c. k. sądu powiatowego karnego w Krakowie z dnia 30 sierpnia 1905 UV. 1267/5 (6) za przekroczenie z § 16 ust. 4 ustawy z dnia 25/10 1901 L. 26 dz. p. p. popełnione przezto, że 9 lipca 1905 w Krakowie sprzedawała i wprowadzała w obrót margarynę pod fałszywem oznaczeniem jako masło, w myśl § 16 powołanej ustawy na karę aresztu przez 3 miesiące obostrzonego 1 postem co tydzień.
C. k. Sąd powiatowy karny, Oddział V.
Kraków, dnia 26 stycznia 1906.

L. cz. Cw. 59/6 (1) (1028)
Przeciw Romanowi Kocowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowy w Brzeżanach przez Warwarę Kocowską z Chodorowa pozew o 600 koron.
Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 10 stycznia 1906 Cw. 59/6 (1).
Celem strzeżenia praw Romana Kocowskiego, ustanawia się pana adwokata dr. Pohla w Brzeżanach kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 19 stycznia 1906.

L. cz. C. I 24/6 (1) (1154)
Przeciw Michałowi Dmytrów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Ksenkę Klimków i Filipa Dmytrów gospodarzy w Uciszkowie pozew o zniesienie współwłasności ciała hip. whl. 64, 66, 67 gm. Uciszków i lwh. 424 gm. Stronibaby.
Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 22 lutego 1906 o godz. 11 przed poł. w Sali rozpraw tut. Sądu pow. biuro Nr. 18.
Celem strzeżenia praw Michała Dmytrowa ustanawia się pana Iwana Dmytrowa w Uciszkowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie wyżmienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 21 stycznia 1906.

L. cz. D. hip. 1231/5, 1232 5, 1233/5, 1234 5, 1235 5, 1236/5 1237 5, 1239/5, 1245/5, 1382/5, 1384/5, 1385 5, 1412 5 i 1479/5. (1090)
Nieznanym z życia i miejsca pobytu a to:
1) Iwanowi Jaholnyckiemu synowi Dmytra z Gusztyna,
2) Petrowi Żuczek ze Skowiatyna,
3) Fediowi Cymbaluk synowi Mykiety ze Skowiatyna,
4) Janowi Druszków synowi Semka z Burdiakowiec,
5) Wasylowi Beszteleсhman z Gusztyna,
6) Michałowi Sołtys synowi Nykoły z Iwankowa,
7) Nykole Bojczukowi ze Skały,
8) Michałowi Baczyńskiemu synowi Michała z Gusztyna — mają być doręczone w sprawach tabularnych następujące uchwały tabularne, a mianowicie:
ad 1) jedna uchwała z 19 kwietnia 1905 l. dz. hip. 1234/5 tudzież 6 uchwał z 29 kwietnia 1905 l. dz hip. 1231/5, 1232/5, 1233/5, 1235/5, 1236 5 i 1237 5,
ad 2) uchwała z 29 kwietnia 1905 l. dz. hip. 1239/5,
ad 3) uchwała z 19 kwietnia 1907 l. dz. hip. 1245 5,
ad 4) uchwała z 13 maja 1905 l. dz. hip. 1382/5,
ad 5) uchwała z 13 maja 1905 l. dz. hip. 1384 5,
ad 6) uchwała z 13 maja 1905 l. dz. hip. 1385/5,
ad 7) uchwała z 14 maja 1905 l dz. hip. 1412/5,
ad 8) uchwała z 22 maja 1905 l dz. hip. 1479 5.
Ponieważ nie wiadomo gdzie wyżej wykazani obecnie przebywają, przeto celem strzeżenia ich praw ustanawia się dla nich kuratorem dr. Michała Dorundiaka adwokata krajowego w Borszczowie zamieszkałego, który swych kurandów zastępować będzie w ich sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki ciż w sądzie się nie zgłoszą i pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 27 grudnia 1905.

L. cz. C. III. 59 6 (2) (1133)
Przeciw Herschowi Rosenfeldowi, kupcowi w Husi w Rumunii, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Józefa Rosenfelda, kupca w Brodach pozew o zniesienie współwłasności realności objętej whl. 53 kg. gm. kat. Brody.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 lutego 1906 godz. 8 przed południem, w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 3.
Celem strzeżenia praw pozwanego Herscha Rosenfelda, ustanawia się p. dr. Wagnera, adwokata w Brodach, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Herscha Rosenfelda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brody, dnia 7 lutego 1906.

L. cz. C. III. 457/5 (2) (1158)
Przeciw nieobecnemu Dmytrowi Hudakowi z Polan wniósł Łukasz Ciura z Myscowej pozew o 362 kor. 86 hal.
Ustna rozprawa odbędzie się dnia 13 lutego 1905 godz. 9 rano, w tym sądzie Nr. biura 4.
Ustanowiony celem strzeżenia praw Dmytra Hudaka kuratorem Stefan Hudak z Polan, będzie go zastępywał w rzeczonej sprawie, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dukla, dnia 22 stycznia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. III 237/5 (1092 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Ryfki Feuerberg ze Skały wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy asekuracyjnej „Towarzystwa Imienia Gizeli“ Nr. 122.649 na im[ię] Ryfki Feuerberg wystawionej na 300 zł[r.] opiewającej a na rzecz Elki Feuerberg d[...] 15 lutego 1909 roku płatnej.
Posiadacza powyższej policy asekura[...]cyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się z swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie p[...] wyższego czasokresu za nieistniejące uzn[...] zostaną.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 4 października 1905.

L. cz. T. IV. 1/6 (2) (1031 1—[...])
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Józefa Trauriga z Rrz[...]piennika strzyżewskiego wdraża się postęp[...] wanie celem amortyzacyi rzekomo prze[z] wnioskodawcę zagubionego kwitu Towarzystwa eskontowego w Tarnowie z 31 lip[ca] 1894 Nr. 2338 na zapłaconą przez Józef[a] Trauriga kwotę 40 kor. opiewającego.
Posiadacza powyższego kwitu wzyw[a] się przeto, aby zgłosił się ze swojemi praw[a]mi w ciągu jednego roku, w przeciwnym b[o]wiem razie po upływie powyższego czasokres[u] za nieistniejący uznany zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 26 stycznia 1906.

Spadki.

L. cz. A. III 77/5 (8) (1091 1—[...])
Edykt
C. k. sąd powiatowy w Borszczowie [o]głasza, że dnia 16 lutego 1905 w Cyga[...] zmarła Tekla z Semczyszynów Caruk bez p[o]zostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu M[i]chała Caruka nie jest znanem, przeto wzyw[a] się go, aby w przeciągu jednego roku, licz[ąc] od dnia niżej podanego zgłosił się w t[u]tejszym sądzie i wniósł oświadczenie co d[o] dziedziczenia, w przeciwnym bowiem raz[ie] spadek zostanie przeprowadzony ze zgłasz[a]jącymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Friedem ustanowionym dla nieobecne[go] Michała Caruka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 14 lipca 1905.

L. cz. A. 473/4 (6). (1034 1—[...])
Obwieszczenie.
Dnia 18 kwietnia 1904 zmarła w N[a]rajowie Reizia Scharf bez pozostawienia r[oz]porządzenia ostatniej woli. — Ponieważ s[ą]dowi niewiadomo, czy i komu przysługu[je] prawo dziedziczenia pozostałego po niej spadk[u], przeto wzywa się wszystkich tych, którzy z jakiego bądź tytułu roszczą sobie prawo dz[ie]dziczenia po zmarłej, aby wciągu roku od d[a]tego obwieszczenia zgłosili się w sądzie t[u]tejszym i wykazali swoje prawo dziedzic[ze]nia do spadku się oświadczyli, gdyż inacz[ej] rzeczony spadek dla którego Leizora Glan[...] z Narajowa ustanowiono kuratorem, prz[e]znanym będzie tym, którzy wykazawszy t[y]tuł dziedziczenia do spadku się oświadcz[ą] zaś nieprzyjęta część spadku, a na wypad[ek] że się nikt nie oświadczy, cały spadek ja[ko] bezdziedziczny oddanym będzie skarbo[wi] Państwa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 20 maja 1905.

L. cz. A. IV 671/3 (22) (1058 1—[...])
C. k. sąd powiatowy w Samborze [po]daje do wiadomości, że na dniu 19 kwietn[ia] 1903 zmarł w Samborze Finrsterbusch [...] którym wdrożonem zostało postępowa[nie] spadkowe na podstawie ustawy. Gdy miejs[ce] pobytu Miny vel Mirli Freundlich nie j[est] znanem — przeto wzywa się ją aby w pr[ze]ciągu roku licząc od daty tego edyktu zg[ło]siła się w sądzie i wniosła oświadczenie [do] spadku — gdyż inaczej zostanie przewód sp[ad]kowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi spadkobiercami i z ustanowionym dla n[iej] kuratorem adw. dr. Finsterbuschem z Sa[m]bora.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 26 grudnia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 62/6 (1[...])
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedynczych nal[eży] wykreślić.
Siedziba firmy: Kamienica.
Brzmienie firmy: Aron Lustig.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierża[wa] propinacyi w Kamienicy.
Skutkiem zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu: dnia 5 lutego 1906.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 3 lutego 1905.

L. cz. Firm. 54/pojed, III. 97. (1081)

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Bochnia.

Brzmienie firmy: „Adam Krzyżanowski“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa apteki.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 27 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 390 5 Spółk. II. 205 (1112)

Ogłoszenie.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy w Łukawcu.

Brzmienie firmy: Juda Mantel i Juda Schreiber.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 13 stycznia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 13 stycznia 1906.

. cz. Firm. 32/Stow. I. 266/16. (1111)

Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Tłustem Stowarzysz. zarejestrowane z ograniczoną poręką. że na walnem zgromadzeniu z dnia 0 stycznia 1906 w miejsce ustępujących członków dyrekcyi Reinischa Albin i Arona Schechtera wybrany został Antschel Halpern, kupiec w Tłustem dyrektorem kontrolorem, tak, iż dyrekcya w myśl zmienionego brzmienia §. 15 statutu, obecnie składa się z dwóch członków: Fabiana Hollenberga kasyera i Antschla Halperna, kontrolora.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 17 stycznia 1906.

. cz. Firm. 17/6 pojed. I. 252 (1033)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych należy wykreślić:

Siedziba firmy: Biała.

Brzmienie firmy: D. Kobler handel towarów łokciowych w Białej.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów łokciowych.

Skutkiem śmierci posiadacza firmy.

Dzień wpisu: 26 stycznia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II

Wadowice, dnia 20 stycznia 1906.

---

cz. Firm. 50/6 (1057)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Muszyna.

Brzmienie firmy: apteka pod aniołem Edwarda Rudego w Muszynie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: apteka.

Właściciel: Edward Rudy z Muszyny.

Dzień wpisu: dnia 5 lutego 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 3 lutego 1906.

---

cz. Firm. 320/5. (1056)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia Towarzystwo kredytowe w Limanowy stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w dniu 6 grudnia 1905 zbytem zatwierdzony został dokonany przez Radę nadzorczą wybór nowej dyrekcyi. W skład nowej dyrekcyi weszli przemysłowcy i właściciele realności w Limanowy zamieszkali a to: Chaim Barb jako przewodniczący, Meich Schönberg jako kasyer, Aszer Deresie... jako likwidator i Leib Horowitz jako kontrolor. Wybór w myśl statutu nastąpił na 3 lata.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 23 grudnia 1905 r.

---

cz. Firm. 16 6 Stow. I 172 (1083)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Brzostek.

Brzemienie firmy: „Towarzystwo zaliczkowe stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Brzostku“.

Na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia w dniu 23 stycznia 1906 odbytem, wybrano ponownie na lat trzy członków Dyrekcyi Wilhelma Zahlera i Władysława Górala, zaś zastępcami Dyrektorów ...ma Rubiniaka i Jana Szymańskiego, w miejsce zaś ustępującego członka Dyrekcyi Hieronima Potoka wybrano członkiem Dyrekcyi Ludwika Sarnowskiego c. k. poczmistrza w Brzostku, a wmiejsce ustępującego zastępcy Jana Trześniowskiego wybrano zastępcą członka Dyrekcyi Baltazara Brzostowicza c. k. kancelistę sądowego w Brzostku, obu na lat trzy.

Data wpisu: 3 lutego 1906.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło. dnia 27 styczuia 1906.

L. cz. Firm. 3/Stow. II. 132/1. (1032)

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: Spółka oszczędności i pożyczek w Płotyczy, Stowarzyszenie z ograniczoną poręką z tem, że Stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Płotycz, dnia 10 listopada 19 5.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1) dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członów;

2) przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności;

3) popieranie tworzenia spółek, Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 5 członków, a to:

1) Piotr Cześnikowski, kierownik szkoły w Płotyczy, jako przewodniczący.

2) Bartłomiej Seudyk, rolnik w Płotyczy, jako zastępca przewodniczącego.

3. Ks. Feliks Rydel, proboszcz w Płotyczy, jako członek.

4. Jan Tomaszewski, syn Józefa, rolnik w Płotyczy. jako członek.

5) Józef Krzyśków, rolnik w Płotyczy, jako członek Firmę Stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy Stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy Przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania Stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swym majątkiem w obec osób trzecich.

Ogłoszenia Stowarzyszenia winne być podpisane przez przełożonego zarządu, względnie jego zastępcę, zaś w wypadkach §. §. 17—30 i 36 statutu przez przewodniczącego Rady nadzorczej lub jego zastępcę i ogłoszone na tablicy przed domem gminnym w Płotyczy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 11 stycznia 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa. Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia. Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła. Krosna. Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 ... do 30/9 wł. niedziele i ... święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki. Orłowa. (p. Tarnów), Mezö Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia. Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa. Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy. Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek). Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4.32	z Jaworowa.
—	5·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa. Wieliczki. Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę). Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina. Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu. Pragi), Kocmyrzowa. Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.). Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów). Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu). Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa. (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p Przemyśl).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Kocmyrzowa. Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan. (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola). Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). Kałusza, Seretu. Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny. Suczawy. Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina. Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka. Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö. Czortkowa. Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec. Husiatyna Czortkowa
—	6·55	do Jaworowa
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa. Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów). Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Sanoka. Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu. N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa. Iwonicza, Jasła, N. Sącza. Orłowa.
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Bernomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów. Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk. Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·50		do Krakowa, (Wiednia. Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki. N. Sącza. Dworów.
	2·[illegible]	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa. Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
·	5·50	do Kołomyi, Żydaczowa, Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł).
	5·58	do Jaworowa.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia. Kałusza.
—	6·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej. Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·0[illegible]	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu. Czudina. Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·09	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).
—	11.05	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk. Grzymałowa.
---	11·10	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·1[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy. Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały. Iwania pustego. Husiatyna. Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·2[illegible]	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo urządzenia ogrzewania centralnego i urządzenia wodociągów w szkole im H. Sienkiewicza ogłasza się niniejszem publiczną licytacyę. Cenniki i warunki otrzymać można w Urzędzie budowniczym miejskim w godzinach urzędowych. Termin złożenia ofert naznacza się na dzień 24. lutego 1906.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.